Nr. 301b. Dnia 31 października. Sobota. Dnia 19 (31) października 1885 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Prenumerata.

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej p dane są w nagłówku numeru porannego.

Zagranicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1½ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

— Dzień jutrzejszy jest uroczystością Wszystkich świętych. We wszystkich świątyniach Pańskich odbywać się będą solenne nabożeństwa, wyjątkowe zaś odpusty przypadają w kościołach: Wszystkich świętych, św. Jacka (po-dominikańskim), św. Trójcy (po-trynitarskim) i św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim).

Powyższe święto chrześcijanie zaczęli obchodzić w IX-ym wieku po Chrystusie.

W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) podczas wotywy o godzinie 10-ej chór amatorów pod kierunkiem p. J. Rosłońskiego odśpiewa mszę kompozycji Studzińskiego, w czasie zaś sumy mszę Sznabla.

— Jutro po skończeniu obchodu Wszystkich świętych odprawione zostaną we wszystkich kościołach nieszpory żałobne, rozpoczynające obchód dnia Zadusznego. Pojutrze zaś śpiewaną będzie żałobna jutrznia, następnie odprawioną będzie msza wielka z procesjami, ze śpiewami i modłami za dusze zmarłych. W dawnych wiekach pamiątkę obchodzono w Wielki piątek, nie było jednak na to ogólnego przepisu kościoła, gdyż w kalendarzach do wieku X-go o dniu takowym nic nie wspominają, dopiero św. Odilon, opat kluniceński, w roku 990-m po wszystkich swoich klasztorach pamięci zmarłych dzień 2-gi listopada, nazajutrz po Wszystkich świętych, naznaczył i od tego czasu obchód ten się upowszechnił.

Przegląd polityczny.

O położeniu chwilowem sprawy rumelijskiej donoszą nam z Wiednia pod dniem 29-ym b. m. co następuje:

„Dyplomaci nie mówią już wcale o *status quo ante*; przyjmują, że konferencja, ogłosiwszy tę zasadę, zaraz w przeprowadzeniu od niej odstąpi, ażeby uniknąć kwestji zbrojnej egzekucji. Mowa więc dzisiaj o zmianach w stosunku do siebie obu Bułgaryj, ale z ramienia sułtana, a *bez naruszenia traktatu berlińskiego*. W ten sposób mogłaby sprawa wynagrodzenia Serbji z porządku dziennego być usuniętą.

Niemniej atoli zwracają dyplomaci uwagę na dwie okoliczności: najpierw, że w jakiejkolwiek formie nastąpiłyby zmiany w Rumelji, trudnoby wtedy było zaprzeczyć, iż traktat berliński został naruszony. Powtóre, że placówki serbskie i bułgarskie stoją o dwieście kroków od siebie—a tego zapoznawać niepodobna. Położenie zatem, pomimo formalnej zgody zapatrywań i dążności pokojowej, nie przestaje być trudnem, zawikłanem, a załatwienie wcale przewidzieć się nie daje. Dlatego i zebranie się konferencji ulega zwłoce."

Tak więc w samem przededniu zebrania się konferencji zasada przywrócenia *status quo ante* we Wschodniej Rumelji znowu się zachwiewa, a to pod naciskiem mocarstw zachodnich, które oświadczyły, iż dla urzeczywistnienia tego programu, nie dadzą Turcji mandatu, pragnąc uniknąć koniecznego w takim razie rozlewu krwi. Jeżeli do tego przyjdzie, Bułgarja częściowe przynajmniej zadowolenie swoich pragnień zawdzięczać będzie pośrednictwu Anglji, której ajent dyplomatyczny w Sofji, p. Lascelles, jak dobry anioł opiekuńczy, towarzyszy wszędzie księciu Aleksandrowi. Bułgarowie, przerażeni przewidywaną utratą wszystkich zdobyczy historycznego dnia 18-go września, który ziścił ich narodowy ideał, chętniej przyjmą teraz z łaski mocarstw chociażby częściowe zaspokojenie życzeń, a mianowicie unję osobistą, a choćby tylko zmianę statutu organizacyjnego w duchu większego wymiaru samorządu. Mocarstwa będą musiały nakłonić sułtana, ażeby „z własnej woli i władzy", jako zwierzchnik Rumelji, poczynił w ustroju jej politycznym pożądane zmiany, ku czemu posiada niewątpliwie prawo. W takim tylko razie ocalonym zostanie pozór nienaruszenia traktatu berlińskiego.

Być może, iż część dyplomacji wierzy w możliwość ominięcia w ten sposób drażliwej konieczności terytorjalnego wynagrodzenia Serbji. Wątpimy wszelako, ażeby król Milan pozwolił się w ten sposób wykwitować. Na samą pogłoskę o niejakiej gotowości mocarstw do częściowego chociażby uspokojenia życzeń bułgarskich, Serbja wydaje chrzęst zbrojny. Dzisiejszy telegram Ajencji północnej z Niszu donosi, iż znalazła ona sobie nowy powód do gróźb wojennych, a mianowicie w ukazie rządu bułgarskiego, aby żadnego serba nie wpuszczać na terytorjum księstwa, w razie oporu zaś nie oszczędzić nawet kuli i prochu.

Niewiadomo jeszcze, czy w Sofji dekret podobny został wydanym; być może, iż zaprzeczenie pojawi się lada godzinę. To pewna jednak, że w Bułgarji ogarnęło wszystkie warstwy ludności niepohamowane rozgoryczenie przeciw bratniemu ludowi z nad nurtów Morawy. Większa część armji bułgarskiej, dowodzonej przez oficerów niemieckich stanęła już na granicy serbskiej i sforsowanie przesmyku dragomańskiego przez serbów przedstawiłoby dzisiaj niemałe trudności. Oprócz batalјonów wysłał p. Karawełow w pograniczne z Serbją powiaty najwytrawniejszych agitatorów swoich pp. Ryssowa, redaktora *Macedońskiego głosu* i Petkowa, redaktora *Tyrnowskiej konstytucji*; Ryssow udał się do Caribrodu, Petków do Berkowicy i Widdynia. Podadzą oni dłoń bratnią przebywającym tamże dotąd mimo odmiennych pogłosek Pasiczowi i Pawłowiczowi, którzy miotają rewolucyjne rakiety do sąsiednich powiatów Serbji.

Okrzyk „Protiru Srbite!" (Hejże na serbów!) rozlega się wzdłuż całej Bułgarji, podobnie jak w Serbji brzmi hasło: „U Sofiju! U Sofiju!" (Na Sofję!) W samej też Sofji i na drodze wiodącej ku granicy serbskiej naprawiają z gorączkowym pośpiechem stare reduty i wznoszą nowe oszańcowania. Ochotnicy wraz z całą milicją zachodnich powiatów pracują dniem i nocą nad tem dziełem obrony narodowej. Przez Sofję przeciągają pułki bułgarskie, odwołane pośpiesznie z Rumelji i dążą ku granicy serbskiej, a książę Aleksander zagrzewa ich ducha gorącemi przemowami patrjotycznemi, z których każda przyrzeka wysączyć ostatnią kroplę krwi książęcej w obronie zagrożonej ojcowizny.

Gdyby nawet do rozlewu krwi pomiędzy serbami i bułgarami obecnie nie przyszło, bułgarowie nie zapomną nigdy, iż Serbja to głównie protestem swoim przyprawiła ich o całkowite lub częściowe zmarnowanie plonu rewolucji filipopolskiej. Pisze o tem codziennie półurzędowa *Tyrnowska konstytucja* i serb wydaje się dzisiaj w oczach każdego bułgara czartem, w porównaniu z którym poczciwy turek ma postać anioła. Takie znienawidzenie się wzajemne dwóch ludów bratnich złym jest posiewem na przyszłość.

Br. Z.

SCHERZO.

Wiosna — największa w świecie pieszczocha, przyleciała już na ziemię z rozkosznym uśmieszkiem i figlarnem oczkiem.

W lasach i ogrodach zazieleniły się młode listeczki na lśniących gałązkach drzew i krzewów; cichutki wietrzyk podmuchiwał znienacka, jakby na przekorę, a w miejskich ogrodach już się klomby barwiły kwiatami.

Na rogu jednej z bocznych alei ogrodu Saskiego pod cieniem akacji stała sobie ławeczka — zwykła ławka ogrodowa. Zajmowało ją codziennie jedno towarzystwo, złożone z trzech osób: ona z mamą — no i on.

Panie przychodziły tu odpoczywać po jakiejś wycieczce za sprawunkiem, albo poprostu spacerem. On znajdował się zawsze — może przypadkiem w ogrodzie — i dziwny traf zrządzał, że zawsze się spotkali.

Ona codziennie miewała interesa w tej stronie miasta, i musiała koniecznie przechodzić przez ogród; tak przynajmniej tłumaczyła mamie.

Jakże przechodząc, nie spocząć? Chcąc spocząć— dlaczego nie podążyć do ulubionej ławeczki?

Nazywała ją „naszą".

Czasem się zdarzyło, że śpiesząc do zwykłego celu, zastawano miejsce zajęte przez obce towarzystwo. Co za rozczarowanie i oburzenie!

— Nasza ławeczka zajęta! Mój Boże, gdzie usiądziemy!? (Jak gdyby w ogrodzie więcej ławek nie było).

On także cenił wysoko „naszą ławeczkę". Z taką skwapliwością dążył codziennie w tę stronę, rozpromieniony, jak gdyby go tam czekały najważniejsze sprawy.

Jakże tam było wesoło! Pokazywano mu eleganckie sprawunki, pytając o zdanie, i wyśmiewając brak gustu, jeśli się niemi nie zachwycał; albo opowiadano ważne wypadki, jakie się zdarzyły od dnia wczorajszego.

Ta róża, co parę dni temu miała pączek mały, dziś rano właśnie okwitła! Po obiedzie był z wizytą i z bukietem pan Bigoszewski, natrętny wielbiciel, którego ona nie cierpi; mama wczoraj cały wieczór miała migrenę, bo się zmęczyła spacerem i t. p.

Posiedziawszy chwilkę, spacerowano po wszystkich alejach, wśród ożywionej gawędki i ukłonów ze znajomemi i nikt się nie spostrzegł, że słońce już zaszło, ptaszęta wśród wonnych klombów posnęły i zmrok zapadł nad miastem.

W ogrodzie wonie kwiatów odurzały zmysły, cisza letniego wieczoru dziwnym czarem upajała dusze; serca silniej uderzały, szkarłatem płonęły usta, oczy błyszczały rozkoszą...

Zachwyt niepojęty ogarniał ich dusze, gdy szli obok siebie, tak blisko, że jego oddech gorący muskał kędziory na jej skroni, pochylonej pod wpływem wzruszenia. Głos ich mimo woli stawał się przyciszony i mięki, słowa miłości i pieszczoty wybiegały na usta bezwiednie, dłoń szukała dłoni...

Ona myślała: jakie to szczęście bezgraniczne, harmonja dusz bratnich i serc wzajemnych bicie; a on: że tak przyjemnie patrzeć w piękne oczy i widzieć rumieniec wzruszenia na uroczych licach...

Latarnie gazowe płonęły już na ulicach, gdy wracano do domu.

Ta rzeczywistość życia powszedniego: gaz po blaskach księżycowych i turkot dorożek po szczebiocie sennych ptasząt w cichej gęstwinie ogrodu, raziła rozmarzoną parę. Przebiegano coprędzej ulice, aby się dostać do domu.

Sąsiadowali ze sobą i on codziennym prawie był gościem. Gdy mama poszła zająć się herbatą, młodzi kończyli przerwaną rozmowę w ulubionym kąciku u stóp białego posągu, spowitego bluszczem.

Czasem siadała do fortepianu zanucić dumkę albo grać smętne preludja Szopena.

Po jego odejściu długo siedziała z twarzyczką w dłoniach ukrytą i marzyła.

O czem?—czy ja mogę wiedzieć?

• • • • • • • •

Była jesień.

Pożółkłe liście szeleściły pod stopami przechodniów w alejach ogrodu; ptaszęta umilkły, kwiaty powiędły wśród klombów opustoszałych i wicher jęczał za oknem.

O szarej godzinie ona stała przy oknie, i przycisnąwszy smutne czoło do szyby, patrzyła na słońce zwolna zachodzące. Zdawało jej się, że z niem razem zapada gdzieś za światy reszta jej nadziei.

Łzy gorące płynęły z jej oczu, a drobne dłonie załamywały się tak rozpaczliwie, jak u kogoś, co cierpi nad siły.

— Po co żyć?... po co? — szeptała namiętnie z brwią ściągniętą bólem.

A on?

Ach, nic nad to naturalniejszego! On teraz siadywał w innej alei, na innej ławeczce i w inne wpatrywał się oczy...

Poczwarka.

Zamach na Freycineta.

We czwartek, około godziny wpół do dwunastej w południe, francuski minister spraw zewnętrznych, p. Freycinet, powracał w powozie z rady ministrów w pałacu Elizejskim do pałacu swojego ministerjum przy Quai d'Orsay.

W chwili, gdy powóz przejeżdżał przez most Zgody na Sekwanie, gdzie z powodu robót około naprawy bruku musiał zwolnić biegu, dostrzegł minister człowieka, który zbliżał się do powozu i chciał rozpiąć parasol.

Równocześnie usłyszał strzał rewolwerowy...

Woźnica obrócił się w tę stronę i w obawie powtórzenia się wystrzału zaciął konie, które galopem popędziły.

Przez tylne okienko w powozie minister zobaczył, jak dwaj przechodnie pochwycili człowieka, mającego wejrzenie świątecznie ubranego robotnika w kapeluszu filcowym i zwyczajnym paletocie.

P. Freycinet nie troszczył się dalej o zaszły wypadek i nie opowiedział o nim ani personelowi w ministerjum, ani rodzinie, dopóki nie przybyła policja, celem zarządzenia śledztwa.

Pierwszemi osobami, które ujęły zbrodniarza, byli kapitan artylerji Josse i porucznik marynarki Moreau.

Gdy zapytali człowieka, liczącego już około lat 50 i zachowującego zupełny spokój, czy wie, co uczynił, tenże odpowiedział:

— Wiem doskonale! Strzelałem do ministra Freycineta!

— I dlaczego?

— To moja rzecz...

— Gdzie broń pańska?

— Wrzuciłem ją do Sekwany...

Chcieli ująć go silniej, ale on rzekł:

— Nie zadawajcie sobie tyle trudu, ja pójdę z wami spokojnie...

Wtedy Josse i Moreau oddali go w ręce policji.

Policja stwierdziła przedewszystkiem, że minister wyszedł z wypadku nietknięty, poczem rozpoczęto przesłuchanie z nieznajomym, który wymową i długą brodą zdawać się okazywać, że jest włochem.

Odmówił on wszelako wszelkich wskazówek co do swego nazwiska, mieszkania i pobudek czynu. Przy sobie nie miał żadnych papierów. Na bieliźnie są znaki P. M.

— „Nie trudźcie się odgadnąć moje nazwisko. Jeżeli się wam podoba, nazywam się Piotr Massa."

Po południu udał się dyrektor gabinetu ministra, p. Herbette, do policji, ażeby skłonić wykonawcę zamachu do zeznań.

Tenże dawał odpowiedzi spokojne i rozumne, nie złożył jednak żadnych objaśnień.

Ani Freycinet, ani Herbette nigdy tego człowieka nie widzieli. Z depesz wiadomo, że nazywa się Mattei i zamach popełnił z osobistej zemsty.

Mała własność ziemska.

III.

Przeszliśmy pokrótce urządzenia stosowane w celu nadania posiadaniu własności ziemskiej bardziej trwałych podstaw i zapewnienia rodzinie wieśniaka obrony przeciwko następstwom zadłużenia lub śmierci głowy familji. Jedne powstały i działają w kraju nowym i posuniętym w cywilizacji, jak w Ameryce, inne utrzymała energja włościan, jak w Tyrolu i Vorarlbergu, lub też po uwłaszczeniu wprowadzone zostały jako przeciwważnik prawodawstwa liberalnego, jak w Rumunji. A chociaż urządzenia te obalają najsilniejsze zasady abstrakcyjnej filozofji XVIII-go stulecia, zasady głoszone przez wielką rewolucję francuską i liberalizm tegoczesny, musimy je uważać za niewystarczające i nieusuwające trudności, z jakiemi mała własność walczyć musi.

Należy krok jeszcze naprzód zrobić.

Gdy koryfeusze rewolucji francuskiej zaczynają wymieniać jej dobrodziejstwa, dowodzą, że jednem z największych było stworzenie małej własności niezależnej i wolnej.

Jest to pochwała podwójna, której punkt pierwszy jest fałszywy, której punkt drugi dziwnie uważany być może przez ludzi umiejących oceniać historję i nauki przez nią dane. Przykłady państwa rzymskiego, Włoch północnych i południowych w końcu wieków średnich i Anglji, która pod Tudorami liczyła jeszcze wielu drobnych właścicieli ziemskich, świadczą dość jasno, że istnienie małej własności — *niezależnej i wolnej* — jest czystą utopją.

Postawiwszy raz zasadę wolności i niezależności *małej* własności, musimy ją stosować jednocześnie do *wielkiej* własności i *wielkiego* kapitału; liberalizm odziedziczywszy w spadku postulaty rewolucji, zastosował zasady powyższe w całej rozciągłości.

Co się dzieje wtedy, gdy wielu małych i wielkich właścicieli żyje obok siebie bez żadnej solidarności, z zupełną niezależnością i wolnością? Nieszczęścia publiczne, niepowodzenia indywidualne, pogrążają w nędzy masy drobnych właścicieli, którym ograniczoność środków nie pozwala nagromadzić dość silnych zasobów, by w danym razie oprzeć się przesileniu. Wielcy właściciele i wielcy kapitaliści, przeciwnie, posiadają rezerwę dozwalającą im przetrwać niepowodzenie osobiste lub klęskę ogólną i wyczekiwać dni pomyślniejszych. Jest to fakt, który zawsze i wszędzie spostrzegamy. Przyczyną tego ciężary podatkowe i obowiązki służby wojskowej, któremi państwo dotyka małą własność. Wieśniak, by zażegnać ruinę, zapożycza się, wpada w ręce kapitalisty i w ten sposób zalęga się robak w owocu, który gnije prędko.

Czynność ta odbywa się powoli, niemniej stale tam, gdzie rozporządzanie własnością ziemską nie spotyka się z żadnemi ograniczeniami. W Anglji naprzykład *copyholders*'y (drobni posiadacze), których liczba w końcu XVII-go wieku wynosiła 160,000, znikli dziś zupełnie. Nie należy tego przypisywać żadnemu gwałtowi lub nadużyciu; wolni, sprzedali wolnemi kontraktami grunta swe ludziom bogatszym. Obecnie z 52 miljonów akrów Wielkiej Brytanji, 1,500 właścicieli posiada połowę, 7,000 zaś trzy czwarte obszaru.

Ten sam objaw wywiązuje się, nawet gwałtowniej, gdy wolność testamentowa istnieje w pewnych krajach, jak za czasów państwa rzymskiego, w którem pomimo reformy Grachów, mdła własność zniknęła już za panowania Nerona.

Przemiana jest znów gwałtowniejszą wtedy, gdy podział równy stanowi podstawę prawną dziedziczenia, jak we Włoszech w końcu wieków średnich.

Podobne przykłady bardzo były wymowne; lecz rewolucja francuska, zajęta gonieniem za ideałami abstrakcjnemi, żartowała sobie z historji i sądziła, iż nadaje małej własności ziemskiej niezależność i wolność *trwałą*. Więszość krajów kontynentu poszła za tym przykładem i wszędzie prawie ustanowiono zasadę niezależności wieśniaka i praw jego bezwzględnych do własności indywidualnej i odosobnionej. Było to poparcie wolności pracy, które zniszczyło solidarność chrześcjańską korporacji, z ich podstawami racjonalnemi i gwarancją przeciwko klęskom różnego rodzaju.

Ta to niezależność, podstępne dobrodziejstwo rewolucji francukiej, była przyczyną rzeczywistą upadku małej własności; dziś zwiększanie się zła tem prędzej się rozszerza, że podział równy, rozdrabniając małą własność, osłabia ją i oddaje bezbronną w ręce kapitalistów i bankierów. Widzieliśmy, mimo prawa starszeństwa, znikających copyholderów w Anglji, gdyż w ciągu wieków klęski publiczne lub prywatne zniewoliły ich do pożyczek, i że uginając się pod ciężarem długu wciąż wzrastającego, zmuszeni byli sprzedawać ziemię, którą włączono do latyfundjów sąsiednich. W jakiż więc sposób wieśniak kontynentu może się oprzeć, gdy w spadku odbiera osadę coraz więcej rozdrobnioną, coraz mniej produktywną? Nie potrzeba tu jakichś klęsk ogólnych, by go zrujnować, dwa lub trzy złe zbiory wystarczają, by kilka jego morgów stało się zdobyczą kapitalisty z miasta. W ten to sposób chłop włoski prędzej zniknął jak copyholder angielski.

Rewolucja ani nie stworzyła małej własności, ani nie zniszczyła wielkiej; zrujnowała tylko olbrzymią liczbę wielkich właścicieli, których zastąpili inni, rekrutowani z rozmaitych klas socjalnych. Szlachta ustąpiła miejsca mieszczaństwu. Tamta miała tylko *dominium directum*, ta posiada *dominium directum* i *dominium utile* i do obszarów dawnej szlachty przyłącza obecnie grunta od małej własności nabyte. Wielka zatem własność mieszczańska jest o wiele silniejszą, niż nią była własność szlachecka i feodalna, gdyż siłę tę daje jej większa ilość posiadanych morgów i praw własności bezwzględnej.

Statystyka urzędowa Niemiec, Austrji i Węgier pokazuje nam jasno postęp znikania drobnych osad; w południowym Tyrolu i Prusach nadreńskich rozpoczęło się już tworzenie latyfundji; to samo widzimy w Czechach, gdzie tysiące morgów drobnej własności włączono do wielkich obszarów. Gdzieindziej zaś chłop właściciel nie zniknął jeszcze; zostaje mu nieco gruntu, ale tak zadłużonego i wyczerpanego, że nie mogąc wyżyć na nim, zmuszony jest szukać zarobku gdzieindziej. Czy to jest niezależność, którą mu obiecywał liberalizm tegoczesny?

Tak więc przykłady historji i doświadczenia tegoczesne prowadzą nas do tej konkluzji: nadać małej własności wolność i niezależność zupełną, jest to ją odosobnić i zniszczyć; zasady zaś rewolucji sformułowane i zastosowane przez liberalizm, prowadzą wieśniaka do zupełnej ruiny.

Czy ma się pozwolić na zniszczenie go? Zwolennicy szkoły liberalnej utrzymują, że mała własność jest podstawą dobrobytu ogólnego. Tak! jest ona nią; gdyż z jej zniknieniem znikłaby wszelka niezależność ekonomiczna, a z nią wszelka wolność polityczna; rządy wpadłyby w ręce koterji plutokratycznej, oligarchji kapitalizmu, a w tem położeniu z dniem każdym wzrastałby ruch komunistyczny.

Zasada *użyteczności publicznej*, jaką ma mała własność, pociąga za sobą konieczność współdziałania państwa, by ją utrzymać.

Lecz by zapewnić istnienie tej klasy narodu, której konieczność uznają wszyscy, potrzeba praw i nietylko praw *dowolnych*, jakie stworzono w Niemczech, lecz praw *obowiązkowych*.

Ujemne wpływy prawodawstwa liberalnego, szczęśliwe lecz niedostateczne rezultaty reform już wprowadzonych u niektórych narodów, nie pozwalają wątpić o konieczności praw, których celem byłoby zapewnienie wszelkiemi możliwemi środkami istnienia małej własności ziemskiej, źródła porządku socjalnego i użyteczności ogólnej. Nie uniknie się komunizmu rolnego, jeżeli każda klasa społeczeństwa produkcyjnego nie weźmie udziału we wzrastającej produkcji pracy narodowej. Dla małej własności niedostatecznem będzie jeśli zapewnimy jej posiadanie tyle gruntu, by na nim wyżywić się mogła rodzina wieśniaka, bez potrzeby szukania zarobku poza granicą swej osady; powinna ona jeszcze dać nadwyżkę produkcji, dozwalającą na robienie oszczędności, zabezpieczenie się przeciwko klęskom losowym i dającą możność wychowania i uposażenia przyzwoitego dzieci. Oto jest *disideratum* socjalne.

Co do *desideratum* ekonomicznego, zajmiemy się niem w następnym a ostatnim artykule niniejszej pracy.

C. R.

Z Kamerunu... list kucharki.

Konsul niemiecki, br. Soden, opuszczając Petersburg i udając się na stanowisko cesarsko-niemieckiego gubernatora w Kamerunie, wziął z sobą ztąd kucharkę, Idę T., i małego parobczaka, imieniem Sebio.

Obecnie jedno z pism niemieckich ogłasza list, pisany przez tę kucharkę do jednej ze swych przyjaciółek, który naturalnie traktuje stosunki Kamerunu z oryginalnego punktu widzenia.

Znakomita kuchmistrzyni br. Sodena pisze na wielkim arkuszu papieru co następuje:

„Kochana przyjaciółko!

Dwa miesiące upływają jak jesteśmy w nowej naszej ojczyźnie.

Posłuchaj dlaczego tak długo nie pisałam. Zaraz po przybyciu miałam dużo roboty. Najpierw przez czternaście pierwszych dni przebyliśmy wszyscy febrę. Pierwszy pan Puttkamer, potem pan gubernator, potem ja, potem Sebio. Lecz wszyscy wyzdrowieliśmy.

Nie ma tutaj takiego gorąca, jak opowiadano nam w Niemczech. Żyć tu można bardzo wygodnie. Robactwa kuchennego i zwierząt także nie ma zbyt wiele, much ani na okaz. Mrówek dotąd nie oglądałam.

W ostatnią niedzielę murzyni złapali na naszym dziedzińcu wielkiego węża, który mógł mieć około arszyna długości. Czarni nie są tak źli. Gdy siedzę na naszym balkonie, przychodzą oni i mówią: „Dzień dobry, Mami", a kiedy zapytam ich „czego żądają", na to odpowiadają: „Przybyliśmy, ażeby ciebie ujrzeć." Wszyscy są pewni, że jestem małżonką pana gubernatora. Gdy odchodzą, całują moją rękę i mówią: „Ade Mami, przyjdziemy jutro."

Mężczyźni i kobiety chodzą tutaj całkiem nago, tylko z przepaskami na biodrach. Widziałam króla. Miał on siwy kapelusz i czarny surdut, który był dla niego zanadto wielki, nie miał ani spodni, ani butów. Król Bell ma 30 żon i dzieci tak dużo, że aż strach! Dwaj jego synowie u nas służą.

Mamy tutaj mały domek. Jeden pokój duży i cztery pomniejsze, dwa dla gubernatora, jeden dla mnie, jeden dla Sebia. Kuchnia położoną jest na dole.

Obecnie nie mam wiele do roboty. Mamy czarnego kucharza, który gotuje bardzo dobrze, sześć służących i Sebia i jednego człowieka do prania. Ludzie, którzy są u nas na służbie, pochodzą z Akawa, wyspy przy wybrzeżu i bardzo są dobrzy. Mamy również mały ogródek, nierogaciznę, kury, kaczki, gołębie, psy, koty, małpy; lecz świeżego mięsa, masła, chleba, mleka i jarzyn, tego nie mamy wcale. Sześć jaj kosztuje 50 kopiejek! Kozy są naszem głównem pożywieniem, a zresztą to, cośmy wzięli z Hamburga.

Podróż z Hamburga była bardzo ładną; widziałam niemało pięknych rzeczy, których opisać nie umiem. Tutaj są dwa okręty wojenne niemieckie, a na brzegu są dwa niemieckie domy kupieckie: Woermann i Thormählen.

Na wodzie są dwa niemieckie i cztery angielskie statki; oto wszystko. Jeżeli chcę wyjść, wtedy powiadam do moich czterech murzynów, ażeby przygotowali łódź—bo mam dla siebie łódź i czterech dobrych wioślarzy—jadę do pana Woermanna, gdzie kupuję, co mi jest potrzebne. Jest to jedyna moja rozrywka.

Ja jedna jestem tutaj biała. Możesz sobie wyobrażać, jak muszą na mnie patrzeć.

Dotąd nikt nie umarł, aż dzisiaj naraz trzech. Wyobraź sobie—dzisiaj rano murzyni przyszli z trupem i chcieli go zakopać obok naszej kuchni. Zapytałam co to ma znaczyć, odpowiedzieli: „Mami, tu jest cmentarz murzynów". Lecz pan baron odprawił ich.

Bądź zdrowa.

Ida T..."

SCHADZKA.

(Un rendez-vous.)

(Z Sully Prudhomme'a.)

O! jak to błogo, gdy świat strudzi,
Przelotne sercom dać schronisko,
I tak się zdala czuć od ludzi,
Choć tak blisko.

Aby przedłużyć chwilę czaru,
Aby pić do dna z jej kielicha,
Wolni od tłumu i od gwaru
Mówmy z cicha.

Dumni z wzniosłego dusz spojenia,
Co ziemskie związki przetrwać może,
Śnijmy—jak owi co z kamienia
Mają łoże,

Co po życiowych mgłach, zawiejach
Znużone zwarli już powieki
I w marmurowych mauzoleach
Śpią na wieki.

Bo miłość nasza z tego nieba,
Którego spokój jest aniołem,
I sercom naszym ust nie trzeba,
By żyć społem.

Luba! gdzie taki urok gości,
Tam iskra żądzy gaśnie w łonie
I śni się wtedy o miłości
Jak o zgonie...

Dusza się z więzów swych wyzwala,
Utratą brzemion tych szczęśliwa
I pamięć niby śnieżna fala
Się rozpływa...

Kochajmy w ciszy—patrz—noc czarna
I świeca zgaśnie już za chwilę,
Cisza objęła nas cmentarna,
Jak w mogile.

Uwierzmy, żeśmy życia brzemię
Złożyli tutaj przed wiekami.
Słyszysz?... tam w górze drżącą ziemię
Pod krokami?

Patrz, niby śladem kruków chmary,
Co czarnem skrzydłem się łopoce,
Naszej przeszłości smutnej, starej
Nikną noce.

I jak bociany niepowrotne,
Co w długą podróż się gotują,
Młodości naszej dni samotne
Ulatują...

Rzuciwszy ową sferę łzawą,
Co ludzi rodzi i uśmierca,
Jakąż to dziwną żyją jawą
Nasze serca?

Pamięć wspomnienia wszystkie grzebie
I najweselsze i najłzawsze
I pomnę tylko to—żem ciebie
Kochał zawsze.

Nie wiem komu się podobało
Okryć nas społem całunami,
Lecz wiem, żeśmy na wieczność całą
Wiecznie sami!...

Hajota.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Minister oświecenia wniósł do rady państwa przedstawienie o pozwolenie, aby dochody ze sprzedaży podręczników szkolnych, wydawanych kosztem ministerjum dla szkół elementarnych w Królestwie Polskiem, obrócić na wydanie i rozpowszechnianie wśród miejscowej ludności wydawnictw ludowych.

= Według *Birż. wied.*, projekt nowego prawa o dostawach rządowych został już wygotowany i przedstawiony do roztrząśnięcia rady państwa. W razie zatwierdzenia wejdzie w życie z dniem 13-ym stycznia. W nowem prawie pomieszczono przepis, zabraniający bezwarunkowo wszystkim urzędnikom etatowym zawierania kontraktów ze skarbem o dostawy i przedsiębiorstwa.

= Projekt nowej ustawy menniczej wniesiony zostanie na jedno z najbliższych posiedzeń rady państwa.

= Departament handlu i przemysłu spodziewa się otrzymać w roku przyszłym z dodatkowego podatku od procentowego od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych z całego państwa 1,663,000 rs., co łącznie z ustanowionym na trzy lata podatkiem składkowym w sumie 2,558,000 rs. przyniesie ogółem z nowego podatku 4,221,000 rs.

= Według budżetu na rok przyszły, departament dochodów stałych pobrać ma w Królestwie Polskiem podatków stałych z gruntów i zabudowań 8,397,221 rs. 69 kop.; z tego przypada na gubernje: warszawską 1,728,137 rs. 64 kop., kaliską 881,723 rs. 88 k., kielecką 675,523 rs. 52 kop., lubelską 938,627 rs. 33 kop., łomżyńską 520,577 rs. 9 kop., piotrkowską 852,966 rs. 88 kop., płocką 690,978 rs. 40 kop., radomską 716,901 rs. 97 kop., suwalską 666,960 rs. 3 kop. i na siedlecką 723,824 rs. 95 kop.

= Amerykańskie Towarzystwo ubezpieczeń życiowych „New York" stara się u rządu rosyjskiego o pozwolenie na rozciągnięcie swej działalności na Rosję. Przy udzieleniu wszakże koncesji wynikły, jak donosi *Nowoje wremja*, trudności wobec niezgadzania się ustawy towarzystwa z obowiązującemi w państwie przepisami. Towarzystwo oświadczyło gotowość poddania się przepisom ustawy z d. 19-go listopada 1871-go roku, lecz stara się uchylić od wniesienia kaucji w sumie rs. 500,000 w walorach rosyjskich, gdyż to się nie zgadza z ustawą towarzystwa, dalej ponieważ towarzystwo jest wzajemnem, a rosyjskie-akcyjne, stara się wyjednać, by nie podlegało ustawie obowiązującej ostatnie. Na pierwszy warunek minister finansów się nie zgodził, co do drugiego, po otrzymaniu przez towarzystwo koncesji, minister spraw wewnętrznych opracuje w porozumieniu z ministrem finansów specjalne dla towarzystwa przepisy polisowe.

= Dnia 19-go listopada odbędzie się w sali licytacyjnej tutejszego magistratu licytacja na dostawę w r. b. przedmiotów pogrzebowych dla służby pogrzebowej cmentarza powązkowskiego od sumy anszlagowej 4995 rs. 66 kop.

= Klinika oczna uniwersytecka, mieszcząca się przedtem czasowo w szpitalu św. Rocha, od kilku dni przeniesiona została do instytutu oftalmicznego przy ul. Smolnej. Kierownikiem kliniki jest prof. dr Wolfring. Chorym przychodnim udzielaną jest w klinice pomoc lekarska w czasie od 12—1 po południu.

= Zgromadzenie ogólne nadzwyczajne i zwyczajne akcjonarjuszów kolei dąbrowskiej odbędzie się w Warszawie dnia 12-go listopada, o godzinie 1-ej po południu.

= Z teatru i muzyki.

* Z koncertu symfonicznego, naznaczonego na przyszły piątek, rozpoczęte zostały próby w teatrze Wielkim.

Program pomiędzy innemi obejmuje symfonję Goldmarcka „Wiejskie wesele" (*Ländliche Hoch zeit*), która wykonaną będzie po raz pierwszy.

P. Barcewicz odegra w tym koncercie pierwszy raz „Szkocką fantazję" Brucha.

* Zamiast komedji Madejskiego „W domu i za domem", dany będzie jutro na scenie teatru Rozmaitości „Friebe" Zalewskiego.

* Adelina Patti przybędzie do Warszawy już w połowie przyszłego miesiąca.

W „Cyruliku sewilskim" partję hrabiego Almavivy śpiewać będzie obok Patti po raz pierwszy na scenie warszawskiej p. Myszuga.

* Znany impresarjo Sary Bernhardt i Coquelina, p. Glaser, wybiera się do Warszawy z gronem pierwszorzędnych artystów, celem dania tutaj koncertów.

W gronie tem zwraca uwagę wysoko ceniona w Niemczech i Paryżu młoda śpiewaczka, Emmy Leoni, tudzież młodziutki, wielkie nadzieje rokujący pianista, p. Juljusz Prüwer.

= Z Doliny Szwajcarskiej.

P. Adolf Sonnenfeld rozpoczyna jutro w sali zimowej Doliny szereg koncertów swej orkiestry, koncertem złożonym wyłącznie z dzieł polskich kompozytorów.

Myśl zawsze uznania godna...

W programie figurują utwory Kurpińskiego („Witaj królu", polonez), Szopena, Moniuszki, Dobrzyńskiego, Noskowskiego, Münchhejmera, Brzowskiego (uwertura z „Hrabiego Weselińskiego") i innych.

= Wędrowni nauczyciele sadownictwa.

Pomiędzy środkami szerzenia sadownictwa w sferach włościańskich Towarzystwo ogrodnicze zaleca „zaprowadzenie instytucji nauczycieli wędrownych".

Ciekawe są wielce motywa, przytoczone przez wnioskodawcę p. Edmunda Jankowskiego.

„Instytucja nauczycieli wędrownych—mówi p. J.—zaprowadzona w południowych Niemczech od lat kilkunastu, znakomite wydaje skutki w praktyce.

Nauczyciele tacy, płatni przez rząd lub towarzystwa ogrodnicze, obchodzą gminy i wykładają w kilku lekcjach, popartych praktycznemi demonstracjami, to właśnie, co w danej okolicy jest najbardziej potrzebnem.

Tak np. w jednej miejscowości nauczają jak należy hodować i uszlachetniać drzewka w szkółce, w innej jak oczyszczać i zasilać stare drzewa, jeszcze w innej jak suszyć owoce lub wyrabiać z nich napój.

O przyjeździe nauczycieli do pewnej miejscowości donoszą władze powiatowe, ogłaszają z ambon plebani, sam zaś przyjazd wypada zwykle w czasie walnego jarmarku lub odpustu, gdy wielki napływ ludu jest przewidywany."

Tak doraźna nauka, jeżeli jest wypowiedziana słowem prostem i do zrozumienia łatwem, poparta doświadczeniami lub okazami, działa bezpośrednio na włościan i do rozpowszechnienia ogrodnictwa jest bardzo potężnym bodźcem.

„U nas—dodaje wnioskodawca—wykłady podobne dałyby się urządzić w ten sposób, żeby Towarzystwo wydało instrukcję o tem, czego i jak uczyć należy na jarmarcznych wykładach i wykłady te powierzyło wykształconym ogrodnikom w różnych okolicach kraju porozrzucanym.

Każdy z nich mógłby bez trudności okolicę swoją obsłużyć.

Wynagrodzenie po kilka rubli od wykładu należy zrazu wypłacać z funduszów Towarzystwa, później zaś, gdy włościanie uznają korzyści z takich wykładów płynące i zaczną się na nie licznie gromadzić, wtedy można będzie ściągać z nich samych kilkogroszową opłatę.

Wykłady mogą odbywać się w różnych porach roku, w jakiejkolwiek gospodzie lub szopie, a w lecie nawet pod gołem niebem."

= W dniu zadusznym.

Zarząd tramwajów, spodziewając się ożywionego ruchu w dniu jutrzejszym oraz w poniedziałek, szczególniej na linjach wiodących na cmentarz powązkowski, poczynił stosowne przygotowania.

Na linjach Mokotów—plac Zamkowy—Powązki oraz Marszałkowska — Powązki będzie kursowało po dwadzieścia wagonów więcej nad zwykłą normę.

W kursie wewnętrznym, tj. Powązki—plac Teatralny oraz Powązki—plac Zamkowy skoncentruje się największa liczba wagonów, tak otwartych jak i zimowych.

Ogółem zarząd rozporządza dwustu wagonami, do których donajętą będzie czasowa służba.

Niemniej w razie potrzeby inwentarz pociągowy może być dopełniony za pomocą wynajęcia odpowiedniej liczby koni od właścicieli prywatnych.

Sądząc z olbrzymiego ruchu lat poprzednich, przygotowania te nie zdają się zbytecznemi.

= Świeże drzewka.

Przy ulicy Marszałkowskiej jeszcze przed nastąpieniem zimy będą posadzone świeże drzewka na miejsce uschłych i usuniętych.

Wybrano wyłącznie akacje i kasztany, jako najbardziej nadające się do obsadzania chodników.

= Naczynia z... papieru.

W handlu ukazały się kubki i szklanki wyrobione z amerykańskiej masy papierowej.

Naczynia te powleczone metalicznym lakierem, podobno nie przepuszczają cieczy, a jednocześnie nie ulegają łatwemu rozbiciu.

= Łapki kanałowe.

Dnia wczorajszego w nocy o godzinie 9-ej, dorożka parokonna nr 90 kołami przodowemi wpadła w kanał poprzeczny, wykopany na ulicy Marszałkowskiej wprost ulicy Świętokrzyskiej.

Konie szczęśliwie przeskoczyły na drugą stronę i po odprzężeniu ich dorożkę wydobyto.

Na krótki czas przed tym wypadkiem dorożkarz jednokonny wiozący dwie kobiety, omało także nie wpadł do tegoż kanału.

Latarni, a głównie zabezpieczenia, pomimo wyraźnego rozporządzenia policyjnego, nie było.

= Pani... mormonowa.

Przed kilku dniami donosiliśmy o pobycie w Warszawie p. S., mormona, urodzonego w naszem mieście, lecz od lat trzydziestu zamieszkałego w Ameryce.

Wyznawca wielożeństwa zatrzymał się tu dla... wyszukania małżonki, podobno czwartej z rzędu.

Usiłowania p. S. zostały uświęcone pomyślnym skutkiem, otrzymał on bowiem rękę panny T., niemki.

Mormon, uszczęśliwiony z obrotu sprawy, w dniu dzisiejszym opuszcza Warszawę, małżonka zaś wyjedzie w kilka dni później.

Szczęśliwej podróży...

= Niebezpieczne żarty.

Nocy dzisiejszej p. F., mieszkający wspólnie z p. S. na Nowogrodzkiej pod nr 16-ym, słysząc stąpania po schodach, poznał, że to współlokator powraca z miasta.

Przyszła mu więc pusta myśl do głowy zażartowania z pana S.

W tym celu, ukrywszy się w ciemnej sieni, w chwili gdy S. dochodzi do drzwi, zarzuca mu ręce na szyję i woła zmienionym głosem:

— Pieniądze lub cię zaduszę!

Napadnięty, człowiek silny, nie przypuszczając mistyfikacji, zdołał się w jednej sekundzie wyswobodzić z uścisku i rzekomego rabusia cisnął tak silnie o ziemię, iż p. F. wydawszy głuchy jęk, stracił przytomność.

Upadek pociągnął za sobą fatalne następstwa i ·d F. żarcik swój przypłaci długą, obłożną chorobą.

= Zuchwały złodziej.

Na targu praskim jakiś faktor zbliżył się do pana W., który przyprowadził parę koni wierzchowych na sprzedaż.

— Mam kupca na pańskiego siwego — rzecze faktor—muszę jednak przekonać się jak on chodzi pod wierzchem.

Pan W. chętnie przystaje na próbę konia.

Faktor więc dosiada wierzchowca i zaczyna to stępa to kłusem objeżdżać okólnik. Nareszcie puścił się galopem i... okólnik przejechał.

Teraz dopiero p. W. nie spuszczający konia z oczu zrozumiał, iż faktor jest złodziejem.

Na krzyk pana W. puszczono się za złodziejem w pogoń.

Ślad był wyraźny, więc pogoń okazała się łatwą.

Wierzchowiec bardzo zmęczony, okryty pianą został istotnie dopędzony o kilka wiorst dalej, lecz bez jeźdźca.

Złodziej, czując pogoń za sobą, dał za wygraną i zdołał się ukryć.

= Przeniewierzenie.

W dniu wczorajszym zniknął bez wieści Wojciech G., inkasent z browaru Rejcha.

Okazało się, iż G. dopuścił się kradzieży 800 rs.

Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

= Kradzieże.

Na Bugaju pod nrem 17-ym Ł. Frenklowej skradziono różne przedmioty.—Na Wilczej pod nrem 16-ym Ireneuszowi Pisarzeckiemu skradziono garderobę wartości 100 rs. — Wreszcie w restauracji pod nrem 5-ym na Bielańskiej gościowi St. Bortkiewiczowi skradziono paltot.

= Zemsta sługi.

Wypadek zniszczenia aksamitnego palta pani R., o którym wzmiankowaliśmy rano, został wyjaśniony.

Niecnej swawoli dopuściła się służąca Ewa Porzeczkowska.

Działała ona przez zemstę za to, iż pani R. wymówiła jej służbę.

Dostawszy więc kwasu siarczanego, zlała nim kosztowne okrycie swej chlebodawczyni.

Zdradziła Porzeczkowską druga służąca, której ta się przyznała.

Sprawczynię swawoli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Upadek.

W dniu wczorajszym na Lesznie pod nrem 67-ym Zofja Brzozowska, schodząc ze strychu i dźwigając kosz z bielizną, spadła ze znacznej wysokości.

Odwieziono ciężko porawioną w stanie bezprzytomnym do szpitala św. Rocha.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym na Nalewkach Sara Szapirowa przejechaną została przez dorożkę nr 622.

Poniosła ona niebezpieczne obrażenia na obu nogach.

= Pożar.

W dniu wczorajszym przy ulicy Foksal pod nrem 34-ym przy gotowaniu farby do podłóg rozlała się terpentyna i buchnęła płomieniem.

Ogień znacznie się rozszerzył.

Przybyli kominiarze, przy pomocy mieszkańców, pożar stłumili.

= Towarzystwo dobroczynności.

W Piotrkowie otwarte zostało dnia 25-go października Towarzystwo dobroczynności dla chrześcijan.

Dnia tego odbyło się ogólne zgromadzenie członków, na którem dokonano wyborów członków rady zarządzającej i komisji rewizyjnej.

Do pierwszej powołani zostali większością głosów pp.: Jordan Kański, Józef Gampf, Stanisław Boduszyński, Stefan Młodowski, Wacław Horodyński, Feliks Jędrzejewiez, Antoni Strzyżowski, Karol Burghard, ks. Hipolit Piekarz, Edward Świecimski, Władysław Zalewski i Mirosław Dobrzański, oraz na zastępców: pp. Adam Podolski, Józef Goleński, Morozowicz i Wolski.

Na członków komisji rewizyjnej powołani zostali pp.: Ksawery Mianowski, Franciszek Olewiński i Filipski.

Zarząd z grona swego wybrał na prezydującego p. Boduszyńskiego, na kasjera p. Gampfa i na sekretarza p. Świecimskiego.

Towarzystwo ma trojakiego rodzaju członków: honorowych, rzeczywistych i ofiarodawców.

Na członków rzeczywistych zapisało się dotąd 108 osób, a na ofiarodawców kilka.

= Węgiel brunatny.

Pod Porębą Mrzygłodzką, w zagłębieniu dąbrowskiem, czynną była w r. z. kopalnia węgla brunatnego „Joanna" p. Pringsteina.

Pracowało w niej w r. z. przy pomocy czterech machin parowych 65 robotników, którzy wydobyli ogółem 656,624 pudów węgla brunatnego.

= Koncerta.

Korespondent nasz wileński donosi co następuje:

Na dzień 2-gi listopada zapowiedziany jest w mieście naszem koncert panny Teresiny Tua.

W listopadzie ma przyjechać Paulina Lucca, oraz Wilhelmi.

Wystąpi też z koncertem p. Amelja Joachim wspólnie z p. Kahrerem.

Bilety na koncert młodziutkiej panny Tua są rozbierane z pośpiechem.

Niedawno mieliśmy koncert p. Barcewicza, którego przyjmowano z zapałem.

= Choroby dzieci.

W Kaliszu panuje znaczna śmiertelność pomiędzy dziećmi, zapadającemi na szkarlatynę, błonicę itp.

Choroby te trafiają się również i pomiędzy młodzieżą szkolną.

= Zamach samobójczy.

W dniu onegdajszym, w omnibusie prywatnym, kursującym do Radomia, między Grójcem a Białobrzegami jedna z pasażerek, Julja Winterówna, silnie zaniemogła.

Okazało się, że nagła choroba została spowodowaną otruciem się fosforem, przyjętym w znacznej ilości.

Winterówna w czasie drogi fosfor w chlebie spożywała, na co współpasażerowie nie zwracali uwagi.

Zatrzymano się w pobliskiej karczmie, gdzie dziewczynę pozostawiono pod opieką jadącej z nią ciotki.

Życiu W. grozi niebezpieczeństwo.

ZE ŚWIATA.

× **Rodak nasz**, dr Moczarski, jak donosi *Atheneum*, został mianowany profesorem matematyki, a zarazem dyrektorem nowo utworzonego obserwatorjum w Tokio, w Japonji. Dr Moczarski, urodzony w Anglji, jest wnukiem wychodźcy polskiego.

× **Ludność Berlina** wynosiła dnia 3-go b. m. 1,284,876 głów.

× **Wyrok śmierci**, wydany przeciw anarchiście niemieckiemu, Liskemu, stał się ostatecznie po kilkakrotnych apelacjach i rewizjach, prawomocnym. Potwierdził go wyższy sąd w Frankfurcie.

× **Cudowne dziecko** ukazało się w Chemnicach, w Saksonji. Jest niem pięcioletni chłopczyk, synek ubogiego wyrobnika, który nie znając ani jednej nuty, wygrywa na fortepianie wszystko, co mu tylko prześpiewają. Młodym talentem zajęła się królowa saska, Karolina.

× **Szczęśliwym ojcem** jest jakiś Herman Ziliack z Lipska. Donosi on anonsem z dnia 13-go b. m., że żona jego powiła mu... 29-te dziecko, zdrową i hożą córeczkę.

× **Oryginalna** i dramatyczna scena odegrała się w ubiegłą niedzielę w jednym z wagonów I-ej klasy pociągu, zdążającego z Brukselli do Paryża. Do wagonu tego wsiadło za bogatym fabrykantem czterech jegomościów, którzy zaraz po danym do odjazdu sygnale wydobyli z kieszeni karty, wzywając bogacza, aby z nimi grał. Gdy ten jednakże odmówił, rzucili się na niego w zamiarze obrabowania go. Fabrykant bronił się zacięcie, usiłując dostać się do dzwonka alarmującego, lecz napastnicy nie dopuścili go do tego przyrządu. Chcieli go koniecznie wyrzucić oknem i byliby to uskutecznili, gdyby się przypadkiem w chwili najkrytyczniejszej nie był ukazał konduktor.

× **Własnoręczny rękopis** Mozarta, zawierający partycję opery „Don Juan", znajduje się w posiadaniu pani Viardot, córki Garcji i siostry pani Malibran. Cenny ten zabytek odziedziczyła p. Viardot po swoim ojcu. Gdy go kiedyś pan Viardot pokazywał Rossini'emu, ukląkł mistrz włoski przed zwojem papierów i wyrzekł: *„Celui-là est notre maître à tous. Il a eu autant de génie que de talent."*

× **Młodszy syn** księcia Napoleona, Ludwik Józef Hieronim, postanowił odbyć podróż naokoło świata. W tym celu wsiadł już dnia 25-go b. m. na parowiec „Irawaddy", odchodzący do Chin. Młody książę podróżuje w towarzystwie kawalera Michieli pod nazwiskiem hr. de Moncalieri.

× **Starą Troję**, o którą niegdyś tak zacięcie walczono, zwiedziła niedawno cesarzowa austrjacka, bawiąca się od pewnego czasu dalszemi podróżami. Cesarzowa wjechała konno na starodawne pobojowisko, uświetnione przez Homera.

× **Pasteur**, znakomity lekarz francuski, ukończył swoje badania nad wynalezieniem lekarstwa przeciw wściekliźnie. Przedłożył on akademji umiejętności w Paryżu broszurę, w której dowodzi, że można przeciwdziałać wściekliźnie za pomocą szczepienia.

× **Opozycjoniści** francuscy opowiadają dziwy o nieudolności wojskowej obecnego rządu. I tak wysłano podobno okręt do Afryki, który miał zabrać 600 żołnierzy do Tonkinu, lecz zapomniano uwiadomić o tem komendanta algieryjskiego. Okręt, nie zastawszy nikogo w miejscu oznaczonem, popłynął sobie sam w dalszą drogę. Lekkomyślność ta kosztowała rząd 240,000 franków.

× **Brody**, wypędzone od r. 1832-go z armji francuskiej, mają wrócić do swych praw na twarzach żołnierskich. Z wyjątkiem saperów, nie wolno było żadnemu wojakowi francuskiemu nosić pełnego zarostu. Zakaz ten znosi obecnie liberalna rzeczpospolita. Możeby jednak lepiej było, gdyby ta rzeczpospolita pomyślała nasamprzód o lepszem uposażeniu wojskowych, gdyż oficerowie francuscy pobierają nadzwyczaj małe pensje. Kapitan np. pierwszy dostaje wszystkiego rocznie 3,600 fr. czyli około 1,400 rubli.

× **Szkodliwość cholery** zmniejszyła się znacznie w ostatnich czasach. W r. 1835-ym umierało bowiem w Marsylji na 1,000 mieszkańców 22·5, w roku zaś 1884-ym tylko 4·7.

× **Niezawodny środek** przeciw cholerze miał podobno wynaleść lekarz palermski, dr Rèforgiato, ku wielkiej zazdrości braci po lancecie. Rèforgiato ukrywa bowiem swoje lekarstwo tak starannie wobec szerszej publiczności, że nie chce swojego wynalazku ogłosić mimo kilkakrotnego wezwania władz miejscowych. Leczy on pacjentów w zamkniętym szczelnie gabinecie i ocala podobno wielu. Tysiące ludzi oblegają jego dom. Powstało już z tego powodu kilka groźnych zbiegowisk ulicznych.

× **Pani O'Connel**, jedna z głośnych piękności z czasów drugiego cesarstwa, umarła w szpitalu w Ville Evrard. Była ona z domu niemką, a wyszła za mąż za obywatela belgijskiego, z pochodzenia irlandczyka. Odznaczała się ona, oprócz piękności, wielką zdolnością do malarstwa. Z pod jej to pędzla wyszły portrety: księcia Morny, Racheli i arcybiskupa Sibour.

× **Niemiłą niespodziankę** przygotowuje papież Leon XIII-ty swoim kardynałom. Wiadomo, że książęta kościoła rozporządzali dotąd swobodnie swoim majątkiem prywatnym. Tylko 500 skudów i kapelusz kardynalski musiała każda eminencja zapisać na cele pobożne. Obecnie ma wyjść dekret papieski, na mocy którego ma w przyszłości przechodzić cały majątek zmarłego kardynała na własność kościoła.

× **Głośnego oszusta**, który niepokoił przez długi czas policje wszystkich stolic europejskich, ujęto nareszcie w Rzymie. Jest nim jakiś Bostelli, starzec sześćdziesięcioletni, mężczyzna dotąd przystojny i dystyngowany, znany kolejno pod nazwiskami: ks. Alzabor, ks. Sarbonet, br. Ohié z godnościami: jenerała, posła, dyplomaty i t. d. Jeździł on od dłuższego czasu po całej Europie, oszukując instytucje publiczne i osoby prywatne. W kuferku jego znaleziono 91 dyplomów szlacheckich, mnóstwo orderów i fałszowanych weksłów, 14 fałszywych paszportów i taryfę różnych odznaczeń honorowych.

× **Kajdany**, w które niegdyś minister hiszpański Robadilla kazał okuć Krzysztofa Kolumba na rozkaz króla Ferdynanda, znajdują się w posiadaniu kawalera G. Baldi, mieszkańca Genui.

× **Gladstone** podjął znów nanowo swoją przerwaną na czas pewien działalność pisarską. Zeszyt listopadowy czasopisma *Nineteenth Century* zawiera jego artykuł z dziedziny filozofji religji.

× **Dwa teatra** ubędą tego roku Londynowi. Teatr „Covent Garden" ulegnie rozebraniu, a teatr „Majesty" będzie zamieniony na gmach pocztowy.

× **Maszyny parowe** odjęły ludzkości niezmiernie wiele pracy ręcznej. I tak wykonywają same maszyny angielskie roboty za 400 miljonów ludzi. Zachodzi pytanie, dla kogo będą w końcu owe maszyny pracowały, gdy ich się jeszcze więcej namnoży?

× **Znakomitość** w swoim rodzaju umarła w zeszłym tygodniu w Maladze na cholerę. Był to głośny śpiewak uliczny, Giovanni Breva, bawiący pieśniami swemi gości kawiarnianych. Dorobił on się w ten sposób dość znacznego majątku. Breva legł na posterunku, bo cholera napadła go w chwili, kiedy śpiewał przed jakąś traktjernią.

× **Turniura damska** poniosła na ślubie księżniczki orleańskiej wielką klęskę. Żadna bowiem z pań, biorących udział w tej uroczystości, nie uważała za potrzebne „ozdobić” się tym dziwnym bardzo wątpliwej wartości ornamentem tualetowym ku wielkiej radości obecnych panów.

× **Żeński baryton.** W jednym z teatrów w Aleksandrji występuje obecnie signora Italia Giulani, jako śpiewak barytonowy. Miejscowe władze policyjne, uważając, iż ubranie męskie nie jest przyzwoitem dla korpulentnej damy, zażądały, aby żeński baryton nadal produkował się w stroju właściwym swojej płci.

× **Ciekawą anegdotę** opowiadają sobie dzienniki paryskie o znanym przywódcy lewicy w parlamencie francuskim. G. Clémenceau jest z zawodu lekarzem i udziela jako taki porad lekarskich, mimo swych licznych zajęć. Rozumie się samo przez się, że lekarz, pracujący tak różnostronnie jak p. Clémenceau, nie ma czasu do długich badań i opukiwań. Dlatego wchodzą do niego pacjenci zwykle już rozebrani do połowy, aby mu nie zabierać drogich chwil. Pewnego razu przekracza próg gabinetu słynnego doktora jakiś jegomość, bąkający jakieś niezrozumiałe słowa. „Co panu jest? Rozbieraj się pan”—mówi Clémenceau. Pacjent mruczy coś pod nosem. „Rozbieraj się pan”—woła niecierpliwiący się lekarz. „Ależ, panie Clémenceau.” „Spiesz się pan”—mówi Clémenceau i nie czekając na zdecydowanie się pacjenta, rozrywa jego suknie i opukuje go mimo oporu. „Ależ panu nic nie jest, pan jesteś zdrów”—wyrzekł Clémenceau, skończywszy badanie. „Bo ja nie przyszedłem też po poradę lekarską, lecz z prośbą o posadę” —odpowiada wrzekomy pacjent. Anegdotka ta ma być illustracją do karjerowiczowstwa, którem się odznaczają obecne rządy oportunistyczne Francji.

— Jedna z dam tutejszych umieściła wazon (cache-pot) własnej roboty, w magazynie tapicersko-dekoracyjnym p. Haubolda, ulica Mazowiecka № 10. Wazon ten malowany na drzewie rozpalonym metalem, na sposób jeszcze w średnich wiekach używany, a od kilku lat wznowiony, przeznaczony jest do sprzedaży na korzyść ubogich.

Nekrologja.

† Ś. p. Olga z baronów Klejstów **Kątska,** wdowa po założycielu i dyrektorze Instytutu muzycznego w Warszawie, dnia 30-go października 1885 roku przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 53. W głębokim smutku pozostali synowie, córka i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 2-im listopada, to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3614

† Ś. p. Jan **Wrzosek,** właściciel domu, zakończył życie dnia 30-go października r. b. przeżywszy lat 62. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 1-ym listopada, to jest w niedzielę o godz. **4-ej i pół** po południu, z kościoła Panny Marji na Nowem Mieście, na które stroskany syn, córki i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1246

— B. p. Sara Estera z Jollesów **Sax Posner,** po długiej i ciężkiej słabości, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 69. Pozostały mąż, syn i córka zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 1-ym listopada, to jest w niedzielę, o godzinie **1-ej** z południa z domu № 44 przy ulicy Dzikiej, na cmentarz wyznania mojżeszowego. 2—3616—

† W poniedziałek, to jest dnia 2-go listopada, jako w rocznicę śmierci ś. p. Marcelli z Wiszowatych **Laskowskiej,** żony doktora, odbędzie się solenna wotywa, o godzinie **9-ej i pół** rano, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, przed wielkim ołtarzem, na którą pozostały mąż z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej. 2—3571

† W poniedziałek, to jest dnia 2-go listopada, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej i pół** rano, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, za dusze ś. p. Ignacego, Magdaleny i Eugenji **Bobakowskich,** na które pozostałe dzieci zapraszają familję i znajomych. —3603—

† Dnia 3-go listopada, to jest we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Wandy z Tyzlerów **Grodzkiej,** odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Antoniego (po-reformackim), przy ulicy Senatorskiej. —3595—

† Dnia 2-go listopada, to jest w poniedziałek, w kościele na Powązkach, odbędzie się o godzinie **10-ej i pół** zrana, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Matyldy z Daleckich **Grąbczewskiej,** po czem nastąpi poświęcenie nagrobka, na które to nabożeństwo pozostały mąż wraz z synami zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych. —3611—

† W poniedziałek, to jest dnia 2-go listopada r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Holmberga,** odprawi się za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na Krak.-Przedm. o godz. **10-ej** rano, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza rodzinę i życzliwych —3613—

† Dnia 4-go listopada, w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godzinie **11-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Karola hrabiego **Krasińskiego,** na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —3005—

Z Cesarstwa.

W dwóch kierunkach wytężoną jest ciągle uwaga prasy petersburskiej. Obok ogólnie pochłaniających uwagę spraw półwyspu bałkańskiego, nie spuszcza ona z oka ciekawej walki na polu stosunków prowincyj nadbałtyckich. Dziwnie rzeczywiście zbiegły się z sobą te dwie sprawy, tak oddalone przestrzenią, tak pozornie do siebie niepodobne, a tak jednak blisko spokrewnione zasadą, walka o którą wstrząsa od niedawna całym gruntem wschodniej Europy. Tym razem za cel gromów służy ten „główny rozsadnik” niemieczczyzny w Rosji—uniwersytet dorpacki. W ostatnim numerze *Now. wr.* charakteryzuje stosunki, jakie wytworzyły się w uniwersytecie wskutek ostatnich prądów polityki wewnętrznej. Uniwersytet stał się polem walki politycznej dwóch żywiołów: rosyjskiego i niemieckiego, wyrażającej się w ciągłych mniej lub więcej burzliwych demonstracjach, urządzanych przez korporacje studenckie. Ciekawym jest faktem w tej walce partji „antibaltyckiej”, tj. rosyjskiej z niemiecką, że do pierwszej należą także profesorowie niemcy lecz pochodzenia zagranicznego.

Kończąc swoje uwagi, *Nowoje wremja* zastanawia się nad ewentualnem rozstrzygnięciem kwestji, które do jednego tylko ostatecznego rezultatu doprowadzić powinno. „Czy uniwersytet zostanie zamknięty—kończy gazeta—czy się odrodzi w innem jakiem czysto rosyjskiem mieście (przeciwko ostatniemu przemawiają wielkie wydatki, wynikające z takiej tranzlokacji) lub też — co daleko stosowniejsze —w uniwersytecie zaprowadzony zostanie ostatecznie ustrój uniwersytetów rosyjskich, rosyjscy profesorowie, język, a za nimi napłynie i większość studentów rosyjskich, w każdym razie niewątpliwem jest to, iż właśnie przy obecnych okolicznościach winien być położony koniec bucie baltyckich niemców w tej sferze, podobnie jak tego już dokonano w innych.”

„Gdzie leży przyczyna niepowodzeń dyplomacji rosyjskiej w kwestji wschodniej?” — zadaje sobie pytanie *Nowoje wremja* i odpowiada nań jak następuje:

„Rosja pozostanie niedorobioną, niezupełną terytorjalnie, dopokąd nie zapewni sobie spokojnego i nie ulegającego sporowi posiadania kluczy od morza Czarnego. Do tego się redukuje kwestja wschodnia w swej formie najprostszej. Kwestja panowania krzyża lub półksiężyca, a później kwestja słowiańska, stanowiły jak gdyby duchową osłonkę naszej kwestji wschodniej. I ta to łupina wielu bałamuci, w błąd wprowadza.

Tak kwestja krzyża i półksiężyca jak i słowiańska, wniosły czynnik altruizmu do kwestji wschodniej. Ta zaś ostatnia, jak i wszystkie kwestje ściśle polityczne, są kwestjami przedewszystkiem egoistycznemi, i tym sposobem znaleźliśmy się literalnie między Scyllą i Charybdą: jeżeli idziemy do celu na nic nie zważając, korzystając z każdej sposobności, jak należałoby wobec położenia Turcji w bieżącem stuleciu i wobec ogólnej zawistnej nieprzyjaźni Europy do nas — to wtedy niezawodnie spotykamy na drodze interesa narodowości, pokrewnych nam wiarą i pochodzeniem. Prawdziwie tragiczne położenie!” Jednak *Nowoje wremja* przemawia za stanowczem wstąpieniem na tę drogę — pilnowania jedynie czysto narodowych rosyjskich interesów, tem więcej, iż zresztą plemiona słowiańskie cokolwiekby się stało, zawsze wcześniej czy później siłą samej natury rzeczy opory w Rosji szukać będą zmuszone.

Z ostatniej chwili.

Germania donosi, że w sprawie obsadzenia katedry gnieźnieńsko-poznańskiej rząd pruski ciągle jeszcze trwa przy kandydaturze księdza Wanjury, która dotąd przez Stolicę apostolską usuniętą nie została. Sprawa ta łączy się ściśle z kwestjami spornemi kształcenia księży i sądownictwa biskupiego.

Bułgarja wypędziła z granic swoich wszystkich serbów. Przybyli oni przeważnie do Belgradu i uskarżaią się na prześladowania, jakie wycierpieć musieli. Według nich więzienia w Sofji przepełnione są serbami. W samym „Czarnym meczecie” siedzi zamkniętych 300 serbów. Rozdrażnienie bułgarów przeciw sąsiadom swoim ma być nieopisane. Granica serbsko-bułgarska jest szczelnie zamknięta.

Z Berlina donoszą dzisiaj, że mocarstwa gotowe są pozostawić sułtanowi załatwienie bezpośrednie z księciem Aleksandrem kwestji rumelijskiej. Mówią tam również o wysłaniu do Filipopola komisji europejskiej, która zmieniłaby statut organiczny Rumelji i prowadziłaby tymczasowo administrację kraju.

Ajencja Havasa donosi o wzroście agitacji panbułgarskiej w Macedonji na wiadomość o zamiarze przywrócenia *status quo ante* w Rumelji.

Germania donosi: Nota papieska w sprawie karolińskiej jest gotową i może być każdej chwili doręczoną przedstawicielom Niemiec i Hiszpanji. Wyrok Ojca św. jest wynikiem kompromisu pomiędzy historycznemi prawami Hiszpanji i życzeniami Niemiec. Ani p. Schloetzer, ani p. Molins, którym treść wyroku zakomunikowano, nie podnieśli przeciw niemu żadnych zarzutów i są zadowolonymi.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Wiedeń 31-go października.—Dr Marjan Baraniecki z Warszawy, docent prywatny uniwersytetu warszawskiego, mianowany został profesorem matematyki na wszechnicy Jagiellońskiej.

Wiedeń 31-go października.— W dniu dzisiejszym hr. Kalnoky odpowiadać będzie w wydziale delegacyjnym na wniesione interpelacje w sprawie przymierza trójcesarskiego konferencji stambulskiej, tudzież celów i sposobu egzekucji mocarstw na półwyspie bałkańskim.

Wiedeń 31-go października. — Niebezpieczeństwo naruszenia wzajemnych granic przez Serbję i Bułgarję wzrosło dziś znowu.

Berlin 31-go października. — Budżet przyszłoroczny Niemiec, który ma być w przyszłym tygodniu przedłożony radzie związkowej, zażąda w rubryce wojska i marynarki 25—30 miljonów marek więcej, niż w roku obecnym.

(Ajencja północna.)

Sofja 31-go października. — Depesza urzędowa rządu bułgarskiego powiada: „Rozesłany wczoraj telegraficznie komunikat rządu serbskiego pozbawiony jest podstawy. Fałszywemi są zwłaszcza wiadomości, jakoby zamkniętym został przejazd przez granicę i bandy ochotników robiły napady na Serbję; ostatni szczegół fałszywym jest już choćby dlatego, iż granic strzegą wojska regularne a nie ochotnicy.”

Zjazd górników.

Dziś o godzinie 1-ej w południe nastąpiło otwarcie drugiego z kolei zjazdu górników Królestwa Polskiego.

W sali sztandarowej ratusza zebrało się 45 uczestników, których liczba ma się powiększyć.

Między obecnymi zauważyliśmy przedstawicieli prawie wszystkich zakładów górniczych i znaczniejszych kopalń w kraju.

Kolej wiedeńską reprezentował dyrektor p. Kozłowski, nadwiślańską pp. Paszkowski i Gutsche.

Zebranie zagaił p. Skałkowski, przedstawiając cel zjazdu i obecny stan przemysłu górniczego.

Na sekretarzy zostali wybrani pp. Kondaki i Tomaszewski.

Jeden z członków postawił wniosek wysłania telegramu do p. ministra dóbr państwa, celem podziękowania za zezwolenie na urządzenie zjazdu.

Wniosek jednomyślnie przyjęto, a następnie uczczono przez powstanie obecnego na zebraniu gospodarza miasta i lokalu, prezydenta jenerała Starynkiewicza.

Pan Koepe odczytał obszerne sprawozdanie z poprzedniego zjazdu, z przedstawieniem rezultatu, jakie odniosły uchwały zawarte w 26-ciu punktach, dziś rano w *Kurjerze* przytoczonych.

Dalsze szczegóły odkładamy do numeru jutrzejszego.

Posiedzenie ukończyło się o godzinie 2-ej.

Następną sesję oznaczono na pojutrze, również o godzinie 1-ej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Drowi X.*—W artykułach sprawozdawczo-literackich nie należy szukać opinij politycznych i społecznych dziennika. Jeżeli się tam znajdzie jakiś frazes nawiasowy, niezgodny z dążnością pisma, spada to wyłącznie na odpowiedzialność podpisanego autora artykułu, który kompetencję swojego działu przekroczył. Że my nie solidaryzujemy się z tymi co potępiają pracę organiczną, stawiając wzamian mgliste i niedojrzałe programata, zbytecznem byłoby nadmieniać.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 31-go października 1885 r.

W ostatnim dniu miesiąca czynności regulacyjne podtrzymywały usposobiennie i czyniły je nieco mocniejszemi. Szacowania berlińskie poranne okazywały się równie niewyraźnemi i niepewnemi jak w ostatnich dniach. Wahały się one pomiędzy 200.50 a 201 m. za 100 rs. i nie ośmielały do niczego za żadnym kierunkiem stanowczo nie przemawiając. Drobne zwyżki a raczej tylko dążność przeważającą w kierunku zwyżkowym zawdzięczać należy wspomnianym już czynnościom regulacji końcomiesięcznej.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** płacono 50 i 50.02½—przy żądaniu 50.10. Krótkoterminowe 50 w żądaniu; płacono 49.80, później przy większej nieco chęci kupna 49.87½, a nawet małe, nie notowane tranzakcje zawarto podobno po 49.90.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na Londyn 10.12½ żądano, bez żadnych obrotów.

Na Paryż 40.35—przy płaceniu 40.27½, 40.30.

Na Wiedeń 81.25—bez tranzakcyj.

Papiery słabo i mało.

Listy likwidacyjne 89.40 i 89.15 żądano wedle wielkości odcinków—bez obrotów.

Pożyczka wschodnia 37.40 w żądaniu — płacono 97.10.

Listy zastawne ziemskie 97.20 w serji I w żądaniu—96.90 płacono; za II, III i IV bez różnicy 96.90 żądano; serja V 93.75—kupowano po 93.60 i 93.65.

Listy miejskie 95, 93.60, 92.65, 91.65. Za III serję 92.45 płacono w niewielkich sumach.

Obligów nie notowano.

Listy łódzkie bez zmiany, serja I po 89 poszukiwana, II 88.20, III 87.20 w żądaniu.

Z akcyj notowano akcje banku handlowego po 335, dyskontowego po 315 w żądaniu. Łódzkich po 325 poszukiwano. Ubezpieczeniowe po 195 oddawano. Cukrownianе: józefowskie i czerskie po 250, łyszkowickie i hermanowskie po 220 ofiarowano.

Akcje fabryki stali po 800, starachowickie po 95, hutnicze po 275, Zawiercia po 250 do kupienia.

Godzina 12 i pół. Usposobienie stosunkowo mocne, za weksle krótkoterminowe na Berlin 49.90 płaconoby. Ruch żaden.

J. Wł.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Djoniza" (po cenach dawnych). Jutro: „Halka".—*Rozmaitości.* Dziś: „Skarb", „Stara romantyczka" i „Teodolinda". Jutro: „Friebe". — *Mały.* Dziś: „Gasparone". Jutro: „Gasparone".

LOGOGRYF.

(L. Polakow).

Z następujących sylab ułożyć 11 wyrazów, których początkowe litery czytane z góry na dół i końcowe z dołu do góry utworzą imiona i nazwiska dwóch sławnych malarzy: la, le, tut, pis, a. ni, ni, da, ga, zef, os, ter, re, in, ra, za, ac, wel, co, in, ri, a, ma, me, le, he, ten, va, jo, ra, sty, us.

Wyrazy:

1) Minister w XV-tym wieku. 1) Zakład. 3) Filozof francuski, 4) Bogini. 5) Zwierzę ubóstwiane niegdyś w Egipcie. 6) Historyk polski. 7) Miara angielska. 8) Wodospad. 9) Imię męskie. 10) Kąpiele morskie. 11) Fizjonomista.

Znaczenie zeszłej szarady: *Papierosy.*

Najpierwsi nadesłali rozwiązanie: pp. Joanna Wrotnowska, Jadwiga Taczanowska, Flora W., Michalina R., Magdalena Milewska, Franciszka Nowicka, Teresa Silberman, Leonarda Witkajtys, Julja Kaczorowska, Helena F., Marja Lewińska, Eliza Polakow, Marja Fordońska, Wanda Bansemer, Wandzia Rzeszewicz z Płocka, Ewa Srebrna z Kutna; pp. Robert Sinołęcki, Al. Simon i Ser. Ignatowicz, Józef Wł. Flisiński, Wiktor Neugoldberg, S. H. Karol Kadecz, Zygmunt Landau, B. Seidenbeutel, Jakób Hirschfeld, Stanisław Małecki, Wład. Serwatowicz i Edward Żenczykowski, A. F. Regalb, St. Letiebnedies, M. Horowicz, Henryk Librowicz, Romuald W., Zbigniew Mogelw, Romuald Podemski, Edmund Bułłkowski, S. L. Blankstein z Łomży.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Fel.*—Po odebraniu telegramu wyjadę na spotkanie do W.—Czekam.—*Jó.* (3599)

— *Fantaska.* — *Poste-restante* pod mojem imieniem. (3615) *Szatan*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 31-go października 1885 r.

Weksle:	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50 —	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.12½	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.35	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.25	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	97.20	—.—
„ „ „ m.	97.20	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.—	—.—
„ „ „ II	93.60	—.—
„ „ „ III	92.65	—.—
„ „ „ IV	91.65	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	89.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.40	—.—
„ „ małe	89.15	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.40	—.—
II „ „ rs. 100	97.40	—.—
III „ „ rs. 100	97.40	—.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	335.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	315.	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	325.
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	195.	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	250.	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	250.	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 179¹/₆
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 41²/₃
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 250
Od Listów likwidacyjnych kop. 166²/₃

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 30-go października 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 św. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	500	535
„ „ biała . . .	—	—	562	585
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	435	440
„ średnie (stare) . .	—	—	375	420
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	260	300
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . .	—	—	—	—
Siana pud	40	45	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 31-go października 1885-go r.
Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 5⁶
„ garniec rs. 2 kop. 62

TANI
Magazyn Bławatny
Wyrobów Krajowych i Zagranicznych
W. Kleczyńskiego,
Krakowskie-Przedmieście 64 (58),
w gmachu Resursy Obywatelskiej,

zrobiwszy nader korzystne zakupy, poleca Szanownej Publiczności swój, bogato asortowany skład, tak w Materjały półwełniane, jako i czysto wełniane krajowe i zagraniczne. Zadawalniając się zaś małym zyskiem a licząc na wielki obrót, jestem w możności sprzedawać bardzo tanio, czego dowodem poniżej umieszczony

CENNIK:

Flanelki czysto wełniane, $2^1/_4$ łok. szer. po kop. 50, 60, 75, 90, rs. 1.15,
Materjały gładkie, łok. po kop. $22^1/_2$. 25, 30, 35.
Materjały w kratkę, po kop. 15, 18, 25.
Materjały w kratkę, podwójnej szerokości, po kop. 40, 45, 50 i 60.
Materjały czysto wełniane, w dobrym gatunku, 2 łok. szerok. po kop. 75, 90, rs. 1, 1.20 i 1.50.
Chevioty podwójnej szerokości, czysto wełniane, łok. po rs. 1, 1.40.
Surènes uni 2 łokcie szerokości, po rs. 1.25.
Surènes broché po rs. 1 kop. 50 łokieć.
Tarascon uni (nouveauté), po rs. 1 kop. 25 łokieć.
Etaminne w najlepszym gatunku, 2 łok. szerok., po rs. 1.10 ł.
Cheviot diagonal 2 łok. szer., po rs. 1.50.
Armury czysto wełniane, na pokrycie futer i szub, po rs. 1.15, 1.25, 1.55, 1.70, 1.80, 1.90, 2, 2.25 i 2.50.
Kaszemiry czarne, w wielkim wyborze, łok. po kop. 60, 75, 90, rs. 1, 1.20, 1.35, 1.50, 1.80, 2, 2.50.
Chustki duże, czysto wełniane, po rs. 2, 2.50, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 i 12.
Velvety czarne, po kop. 45, 60, 75, 90, rs. 1, 1.25 i 1.50.
Velvety kolorowe, po kop. 60, 75, 90, rs. 1, 1.25 i 1.35.
Kamloty czarne, po kop. 20, 25, 30, 40, 50 i 55.
Voile czysto wełniany, 2 ł. szer., w jasnych kolorach, na suknie wieczorowe, po kop. 75. 1954r

FABRYKA
Piór Strusich i Fantazyjnych,
oraz
Skład Kwiatów Paryzkich
F. GLIWIC,
SENATORSKA № 28,
wprost kośc. Ś-go Antoniego, 1-e piętro, poleca znaczny wybór **Piór strusich czarnych** i modnych kolorów, **Egret, Bordures, Kapeluszy z piór, Ptaków**, Fantazyj modelowych i własnego wyrobu nieustępujących paryzkim. **Obłożenia ze strusich piór** do palt także garnitury i obłożenia strusie do toalet balowych. Magazynom znaczne ustępstwa. **Pranie, farba i fryzowanie** na sposób **Paryzki.**
Kwiaty Paryzkie od skromnych **Garniturów aż do wykwintnych wieczorowych, balowych i ślubnych. Bukiety fantazyjne sznelowe** do kapotek. Ceny nizkie. 2233R

Dla Kupca.
Handel Towarów Kolonjalnych
istniejący od lat 20-tu do odstąpienia. Wiadomość w **biurze ogłoszeń, Senatorska 18—26**, pod lit. **A. B.** 2221R

BŁAMY FUTER
pomimo wysokiej dobroci, bardzo tanio, każdodziennie, od 9—4, sprzedaję. Twarda 9a, mieszkania 39. 2791

Tylko jeszcze 10 dni trwać będzie
RZECZYWISTA TANIA WYPRZEDAŻ
z ustępstwem 25, 33 i 45%.
Moskiewsko - Austrjacko - Węgierski Dom Handlowy
J. KÄSTLERA,
przy ulicy **Senatorskiej Nr (27) 29, dom Brühla,** dawniej Feista,
wyprzedaje o ile zapas wystarczy:
Wszelkie towary Manufakturne, Koszule damskie i męzkie, Chustki do nosa, Bieliznę stołową, Kołdry pikowe na łóżka, Pończochy, Skarpetki, wszelkie Płótna ruskie i zagraniczne, Szyrtyngi, Madepolam i t. d. i t. d., **z rabatem powyżej wymienionym i po stałych cenach.**
Wstrzymuję się od wszelkiej reklamy, albowiem każdy z Szanownych kupujących, osobiście przekonać się może o rzeczywistej taniości towaru.—Cenniki wydają się bezpłatnie. **J. KÄSTLER.** 2278R

Straszne skutki
zaziębienia
KAŻDEMU SĄ ZNANE,
dla tego też radzimy wszystkim bez wyjątku, śpieszyć do znanego ze swej taniości 2612
SKŁADU TOWARÓW
przy rogu ulic: Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna № 1, miesz. 4,
gdzie przygotowany został wielki wybór towarów **zimowych,** po cenach nigdzie niebywałych.
Mylton zdrowia z ogromnym kutnerem, po 15 kop. łok.
Barchan wyborowy biały, gładki, po 17 kop. łok.
Barchan pika prześliczny, po $22^1/_2$ kp.
Barchan kortowy w prążki, wyborowy, po 25 kop. łok.
Flanelki drukowane po 15, 18 i 20 kop.
Kaftaniki trykotowe hygieniczne, po 90 kop.
Koszule z flaneli zdrowia po rs. 2.50.
Gacie z flaneli zdrowia po rs. 2.50.
Gacie z myltonu zdrowia, wyborowe, po rs. 1.
Boja pąsowa, najlepsza na halki, $2^1/_2$ łok. szer., po rs. 1 łok.
Syberyna na palta męzkie, po rs. 1 kop. 50 łok.
Kort zimowy na spodnie, rs. 1.50 łok.



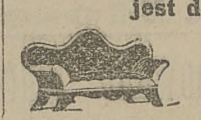
Skład Fortepianów i Pianin krajowych i zagranicznych A. WERNER, Senatorska № 16/22, róg Bielańskiej. Organy Amerykańskie Masson i Hamlin.—**Wynajem Instrumentów.** — Tamże **Concertino** do sprzedania. 2839

Tanio, do wynajęcia zaraz, **ładny**
SKLEP
z oknem wystawowem i mieszkaniem. Ulica Żurawia № 28, 1-szy dom od Marszalkowskiej. 2276

DOM
2284R
drewniany, parterowy, z oficynami, ogrodem owocowo-warzywnym w m. Łukowie, przy samej stacji kolei Terespolskiej, jest do sprzedania. Cena 5,500 rs.—Wiad. w biurze komisowem Łuczyńskiego, Trębacka 1 nowy dom.

Do wydzierżawienia
prawo zabierania lodu ze stawu,
powierzchni 14 morgów, wody czystej bieżącej, o wiorstę za rogatkami.—Wiadomość: **Elektoralna № 4,** stróż wskaże. 2253R

Za przystępną cenę
jest do sprzedania



Garnitur Mebli
składający się z **4-ch foteli większych, 4-ch mniejszych i kozety,** przytem **stolik orzechowy** podręczny z szufladą.
Ulica Leszno № 6, u tapicera Strumiłło. 2277r

W d. 6 (18) Listopada r. b., w Wydziale III Sądu Okręg. w Warszawie, sprzedane będą przez publiczną licytację
Dobra Głosków
z przyległościami,
odległe od Warszawy wiorst 23, zawierające 1661 mórg rozległości w wysokiej kulturze, wolne od służebności włościańskich, z inwentarzem żywym i martwym, wysokiej wartości, umeblowaniem we dworze, zapasami w zbożu i ziemiopłodach. Taksa rs. 156.800, lecz że to jest druga licytacja, przeto dobra mogą być sprzedane i niżej wartości.—Wiadom. na miejscu u zarządzającego dobrami Leonarda Pląskowskiego, przez Piaseczno w Głoskowie i u podpisanego Syndyka ostatecznego massy po Limprechcie, w Warszawie, przy ul. Świętojerskiej 12 zamieszkałego.
2232R **Dominik Anc,** adwokat przys.

W ogłoszeniu o sprzedaży przez licytację dóbr **Głosków** zamieszczonem w N-rze 297b Kurjera, zaszła pomyłka, a mianowicie: zamiast 166 mórg, powinno być 1661, co się niniejszem prostuje. 2275R

Korzystny Interes.
2876
Sklep Galanteryjny z ładnem urządzeniem i towarem, w najlepszym punkcie miasta, do odstąpienia na dogodnych warunkach.—Kapitał potrzebny 3—4,000 rs.—Oferty uprasza złożyć w kantorze Kurjera, pod lit. S. C. 4,000.

Dla dogodności Sz. Publiczności leczącej się
KEFIREM
otworzyłam tymczasowy zakład przy ul. Długiej № 10/12.—Z przepisu pp. Doktorów przygotowuję żelazisty i pepsynowy leczniczy Kefir
2877 **K. Sigalina.**

NOWO-OTWORZONY
Zakład Tapicersko-Dekoracyjny
K. Szymborskiego,
ulica CHMIELNA № 24 nowy.
Wielki wybór Mebli wyściełanych, Garnitury czarne i orzechowe, pokryte i bez pokrycia, oraz Meble fantazyjne i stylowe.—Zakład podejmuje się całych urządzeń apartamentów, przerabiania mebli, materaców i zakładania firanek, po cenach bardzo przystępnych.
Z czem się poleca z uszanowaniem
2875 **K. Szymborski.**

Operatorka Odcisków
upoważniona przez Urząd Lekarski, operuje najboleśniejsze odciski, w przeciągu kilku minut, bez bólu i ostrych narzędzi. Przyjmuje od 10—4 po południu. Wspólna 30, dom Bobańskiej.
2878 **Rau.**

Prawdziwe Pierniki
w wielkim wyborze, przygotowała fabryka
Muzeum Pszczelniczego
Przyjmują się wszelkie zamówienia na nadchodzące Święta. PP. Handlującym odstępuje się stosowny procent.
Ulica Koszyki № 1. 2874

Angielskiego języka
lekcje i konwersacje udziela **H. Berger,** Złota 31, mieszk. 8. 2879

OSOBA
familijna, zagrożona za kilka dni eksmisją i sprzedażą mebli, a tym sposobem ruiną egzystencji, uprasza **szlachetną osobę** o pożyczkę na ratową spłatę 300—500 rs., z zupełną gwarancją kapitału. — Bliższą wiadomość raczy udzielić pan **T. P.**, Szpitalna № 12, mieszkania 9. 2870

Zakład Parasolniczy
Leopolda Kreusch,
egzystujący od lat 30, przy ul. Nowy-Świat, przeniesiony został: przy ul. Świętokrzyzkiej róg Włodzimierskiej.—Wielki wybór **Parasoli i Parasolek,** przyjmuje wszelkie pokrycia i reperacje. 2858

Ktoby z Właścicieli niewielkiego DOMU z OGRODEM
w Warszawie, lub niedużego folwarku z lasem, życzył zamienić takowe **na kolonję,** (30 mórg) i przyjąć kapitały zahypotekowane na domach w Warszawie i na dobrach w w bliskości Warszawy, jak również objąć w posiadanie przedsiębierstwo handlowe dobrze procentujące się, istniejące od lat 20-tu z wyrobioną klijentelą.—Może się zgłosić: przy ulicy Twardej № domu 24a, mieszk. 8, a tam otrzyma żądaną wiadomość. 2872

Magazyn Towarów Bławatnych
B. Szyszka,
Niecała № 1, dom hr. Krasińskiego.
otrzymał na sezon bieżący wielki wybór **Towarów wełnianych, jedwabnych i bawełnianych,** podług najświeższej **mody,** oraz doborowe **materjały na dolmany i polonezy, Baranki, Plusze i Welwety** różno-kolorowe, po cenach nigdzie dotąd niepraktykowanych, polecając się względom Sz. Publiczności.
2829 Z poważaniem **B. Szyszka.**

Osobom więdnącej cery.



Dama w wieku lat 57.
ODALISK.

Odalisk, działanie tego cudownego środka oddziela stare pomarszczone atomy, plamy, piegi, zmarszczki ustępują, a skórą grubą, szorstką, martwą, zamienia na świeżą, białą i rumianą cerę zdrowia. Odalisk jest środek hygieniczny, odmładzający i nie ma sobie równego i w ciągu 20-u lat pozyskał uniwersalne uznanie. Puder La beauté immortelle, który jest prawdziwym fenomenem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera w sobie żadnych metalicznych części, ani bismutu, jednakże przylega do twarzy i nadaje śliczną naturalną i bardzo przyjemną białość. Cena Odalisku rs. **2.** Pudru rs. **1** k. **50.** Do obudwu na przesyłkę dołącza się kop. **50.**
Główny skład w perfumerji Kalinowskiego dawniej Kocha, Krakowskie - Przedmieście № 83; Dobrzańskiego, Krak.-Przedmieście № 7, obok Tura; u Lipinka na rogu Niecałej i Wierzbowej; u Leona, Nowo-Senatorska № 4. 2116r

Prawdziwą Czystą
Naftę Amerykańską,
oraz Kaukazką,
poleca na Beczki. Funty i Garnce
Skład Mydła i Świec
Antoniego Lechowicza.
Plac Ś-go Aleksandra 2. 2789

MAGASIN FRANÇAIS

przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej, (w Starej Poczcie), poleca:

Wielki wybór Ubiorów mězkich i dziecinnych.

Krój i fason podług najświeższej mody. — Skład najlepszych materjałów krajowych i zagranicznych, dla obstalunków podług miary. Ceny nizkie stałe, oznaczone są na każdej sztuce.

Paletoty jesienne na wełnianej podszewce, poczynając . . . . od rs. 17.
Paletoty zimowe na wacie, ... od rs. 19.
Garnitury dobre, trwałe, ... od rs. 18.
Spodnie zimowe . . . . , ... od rs. 5.
Tużurki czarne . . . . . - . . . . od rs. 16.

Niemniej wybór modnych dziś meksykanek jesiennych angielskich, prawdziwych burek sławuckich, szlafroków we wszelkich gatunkach, oraz kurtek skórzanych.
2220R



Abakanowicz i S-ka



Senatorska 29.

Medal wielki złoty i wielki srebrny. 2164R

Medal wielki złoty i wielki srebrny.

Dra Ochorowicza, Telefony nagrodzone medalami: złotym na Wystawie Przem. Roln. w Warszawie i Powszechnej w Antwerpji, tegoż t. z, **Hipnoskopy.**

Abakanowicza, Dzwonki magnetyczne, działające bez baterji na wielką odległość.

Simensa i Halske, Maszyny do światła elektrycznego, lampy i t. d.

Wszelkie materjały wyborne i tanie do dzwonków elektrycznych. Dzwonki od rs. 3, drut izolowany w większych ilościach od rs. 1.20, przyciski od kop. 30.

Instalłacje światła, telefonów i dzwonków, wykonywamy w jak najkrótszym czasie.

Na dzień zaduszny

Wielki wybór **WIANKÓW paryzkich metalowych z kwiatami porcelanowemi,**

poleca

Skład Naczyń kuchennych i gospodarskich
EDWARDA TROSZEL i S-ki,

123. Marszałkowska róg Siennej 123. 2207R



FABRYKA
wyrobów pończoszniczych
Gustawa Haehle,

poleca na sezon jesienny, wielki wybór **Kaftanów i Kalesonów** hygienicznych, **Pończoch i Skarpetek** i t. p. dla **dam, panów i dzieci.**

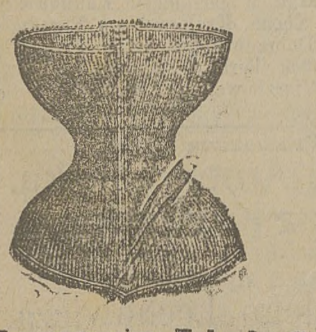
Ogromne zapotrzebowania **Staników trykotowych,** (Jersey Taiłlen) **na jesień i lato,** oraz znaczna podwyżka cła od tego artykułu, zachęciły mnie do rozpoczęcia na miejscu fabrykacji tychże staników, które co do gatunku i ceny, czynią wszelką konkurencję niemożliwą.

Wielki zapas **Gorsetów paryzkich,** od rs. 3 do 8 za sztukę, turniur i t. p.

Świętokrzyzka 11. **GUSTAW HAEHLE** Świętokrzyzka 11.
2265R

Fabryka Gorsetów „Au bon marché“,

Miodowa № 6, dawniej 4,



zawiadamia Szan. Publiczność, że właściciel fabryki przywiózł z Paryża na sezon bieżący nowy fason gorsetów, jakich żadna fabryka wyrabiać nie będzie, fason ten ma tę własność, że każdą figurę chociażby najgorszą, polepsza.— Fabryka zaopatrzona w wielki wybór gorsetów różnokolorowych z prawdziwemi fiszbinami, oraz w szelki do prostego trzymania się i w gorsety mězkie.

Aby ułatwić komunikację z prowincją, fabryka urządziła tak, ze każde zamówienie można za pomocą korespondencji załatwić,—co do ceny zaś, ta musi być przez zamawiającego oznaczona i z góry przysłana, fabryka zaś ręczy, że usilnie starać się będzie wszelkim wymaganiom zadość uczynić i z całą sumiennością zamówienia wykonać.—Miara powinna być dołączona, ma być braną na suknię, nie odliczając z tejże nic, I w pasie, II w gorsie, III w biodrach. 2259R

Z uszanowaniem, Fabryka Gorsetów «Au bon marché», Miodowa № 6, dawniej 4.

SPRZEDAŻ hurtowa i detaliczna **WĘGLI Kamiennych** z różnych kopalń i z własnej KOPALNI **„JAN“** w Dąbrowie.

Zaszczycony WIELKIM **MEDALEM Srebrnym** na WYSTAWIE Warszawskiej, w 1885 r.

F. Łapiński
W WARSZAWIE.

Kantor Główny Jerozolimska 63.
Telefonu Nr 386.

Magazyn Główny Okopowa 2.
Telefonu Nr 402.

SPRZEDAŻ hurtowa i detaliczna **DRZEWA Opałowego** różnych gatunków **WĘGLI kowalskich i WĘGLI drzewnych.**

Zaszczycony WIELKIM **MEDALEM Srebrnym** na WYSTAWIE Warszawskiej, w 1885 r.

CENY

Za 1 korzec Węgli najlepszych z odstawą . . . . .rs. 1 kop. —
„ 1 „ „ z własnej kopalni „Jan,” z odstawą . . . .rs. — kop. 95
„ 1 „ „ kostkowego, z odstawą . . . . .rs. — kop. 90
„ 1 „ „ drzewnych do samowarów, z odstawą . . . .rs. 1 kop. —
„ 1 „ „ kowalskich, z odstawą . . . . .rs. 1 kop. 60
Za sążeń drzewa Sosnowego rąbanego z odstawą . . . . .rs. 18 kop. —
„ 1 „ „ Olszowego „ „ . . . . .rs. 19 kop. —
„ 1 „ „ Brzozowego „ „ . . . . .rs. 20 kop. —

Drzewo szczapowe o 1 rs. taniej na sążniu.
Odstawa natychmiastowa, gatunki wyborowe.
Zabierającym własnemi furmankami, liczone będzie taniej o 10 kop. na korcu węgli, rs. 1 na sążniu drzewa. 2127r

Tran rybi lekarski bez przykrego smaku
ze świeżej wątroby „Dorsza,”
Towarzystwa „Lofoden” w Hamburgu.

Jedyny importer **Otto Tempel.**

Zwrócić uwagę na markę. **Marka L. F. F. G.** Zwrócić uwagę na markę.

Ten gatunek tranu jakkolwiek od niedawnego dopiero czasu przezemnie do kraju wprowadzony, pozyskał sobie już największe wzięcie u tutejszych lekarzy.—Dowodem niezbitym jego czystości i dobroci jest świadectwo p. Milicera, Magistra nauk przyrodzonych, wydane dnia 7 Stycznia 1881 r., w którem pomiędzy innemi powiedziano:

Cechy tego tranu **pozwalają mi uważać poszukiwany materjał za tran wątroby Dorsza niewątpliwej czystości i doskonałego sposobu przygotowania t. j. wolny od obcych tłuszczów, żywic i zanieczyszczeń mineralnych.**

Chcąc być pewnym, że się nabyło istotnie powyższy gatunek tranu, który swym łagodnym smakiem wyróżnia się zupełnie od wszystkich innych Lofodzkich, należy baczną zwrócić uwagę na markę L. F. F. G., na flaszkach, kapslach i etykietach.

Tran ten jest do nabycia w składach materjałów apteczn. Spiessa Ludwika i Syna Senatorska; Ziemińskiego, Królewska; Mrozowskiego, Miodowa; Zeuschnera, plac Resursy Kupieckiej; A. Centnerszwera, Tłomackie; Andrzejewskiego i Bagińskiego, Twarda 2; oraz w aptekach: D-ra T. Heinricha, plac Teatralny; w aptece nadwornej Steynera, Krakowskie-Przedm.; B. Bukatego, Graniczna; Huberta, plac Grzybowski; Silberbaum, w Łodzi; jak niemniej we wszystkich innych aptekach. 2279 R

Główny Reprezentant Tow. Lofoden, na Królestwo Polskie.
B. Rosenband, Twarda 6.

C. K. Koncesjonowane Biuro Wywiadowcze i Komisowe
O. WITTENBERG

w Mielcu (Galicja),

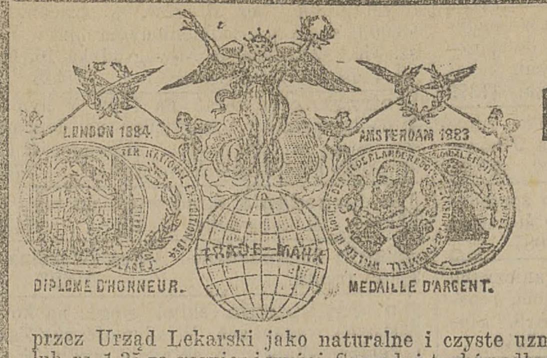
Rekomenduje i dostarcza robotników kolejowych, fabrycznych i gospodarskich, parobków na rok, familje na lata i wszelką służbę dworską tak w kraju, jak i zagranicę.—Na listowne lub telegraficzne zapytania—odpowiadam franco 2271R

KOŁDRY wełniane, **PLEDY, FLANELE, BARCHANY, KAFTANY,** myśliwskie, **KOSZULE i KALESONY** wełniane D^ra Jägera, otrzymał SKŁAD

ADOLFA ZMIGRYDER i S-ka,

Wierzbowa 4, Hotel Angielski, 2235 R

i sprzedaje takowe JAKNAJTANIEJ.



Skład Win Braci Kempner

w WARSZAWIE, ulica Długa Nr 5, poleca:

Wina Krymskie

przez Urząd Lekarski jako naturalne i czyste uznane, począwszy od k. 30 za but., lub rs. 1.35 za garniec i wyżej. Sprzedaż tychże odbywa się też w Sklepach Stow. Meik. Zlecenia z prowincji wykonywamy z pośpiechem za zaliczeniem (Nachnahme). 2180R

Prawdziwą Essencję Octową Frankfurtską

!nie tak zwany EKSTAKT OCTOWY!

z Fabryk Stowarzyszenia Przemysłowo-Chemicznego w Moguncji, najznakomitszy środek do natychmiastowego przygotowania octu **kuchennego, stołowego i do marynat,** mają zaszczyt polecić

SKŁADY MATERJAŁÓW APTECZNYCH

Ludwika Spiessa i Syna,

ulica **Senatorska № 464/5** obok kościoła PP. Kanoniczek. — ulica **Marszałkowska № 140,** pomiędzy Świętokrzyską i Placem Zielonym.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ HURTOWA. 1830R

OPAŁ NA ZIMĘ.

Korzec Węgla najlepszego grubego lub kostkowego z odstawą,	rs. — kop. 90.
„ „ szlązkiego „ „ „ „	rs. 1 kop. 05.
Sążeń kubiczny drzewa sosnowego szczapowego, z odstawą,	rs. 15 kop. —.
„ „ „ brzozowego „ „	rs. 17 kop. —.

Za porąbanie od każdego sążnia kubicznego dolicza się rs. 1.

w SKŁADZIE HURTOWYM

ARNOLDA OHRRINGA,

Telefonu № 188.—Skład Okopowa № 8.—Kantor Graniczna 10. 2800

Nauka i wychowanie.

Potrzebny student lub młody człowiek, znający dokładnie język ruski i matematykę, na pensjonat jako stały korepetytor. Wiadomość: ul. Świętokrzyzka № 27 nowy, mieszkania 15, od 6—8. 17219

Poszukuje się panienki piętnastoletniej, do wspólnej nauki, z własną córką. Sienna № 23, m. 5, od godziny 4—5. 16803

Student uniwersytetu znający specjalnie języki starożytne, rosyjski oraz niemiecki, życzy udzielać lekcje. Może przyjąć godzinę lekcji za mieszkanie. Oferty proszę adresować: studentowi C, Leszno № 40, m. 9. 17301

Student 3-go kursu prawa, poszukuje lekcyj. Godzina 7 rubli, 2 godziny 12 rubli. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera pod lit. J. J. 2402

Student uniwersytetu udziela lekcje i korepetycje uczniom i uczennicom w zakresie gimnazjalnym. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszk. 7, stróż wskaże.

Student uniwersytetu mający 11-letnią praktykę, poszukuje zajęcia w Warszawie i na prowincji. Prowadzi specjalnie naukę początkową i przysposabia do wszystkich klas gimnazjów męzkich i żeńskich. Udziela także korepetycyj w zakresie gimnazjalnym. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod wyrazem: „Wychowanie.“ 2416

Najlepsza metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela przez Pl. Reussnera. Cena całego dzieła rs. 2 k. 60. Oddzielnie: kurs niższy k. 60, kurs wyższy rs. 2. Metoda angielska kop. 75. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. 2224

Francuzka sgecjalistka i nauczycielka wyższej muzyki i śpiewu, znająca także gruntownie niemiecki, rosyjski i polski język, poszukuje lekcyj. Wiadomość: wtorek, czwartek i sobota, od godz. 10—1, Senatorska № 25—27, 2-e piętro, mieszk. 27. 16953

Paryżanka wykształcona daje lekcje u siebie i na mieście. Prof. de Préchamps, Długa 23. 17181

Potrzebny jest nauczyciel tańca w niedziele i święta, od 7½ do 9½ wieczorem. Uprasza się złożyć adres w kantorze Kurjera pod nadpisem „Lekcje tańca.“ 17308

Nauczycielka z patentem wyższym udziela lekcje z konwersacją języków, oraz muzyki, prowadząc poglądową metodą. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. S. N. 17516

Niemki bony i guwernantki poszukują miejsc. Krakowskie-Przedmieście 7, biuro nauczycielskie, Dąbrowska i Marek. 17522

Potrzebny jest korepetytor do matematyki i ruskiego, dla ucznia klasy IV. Praga, Kościelna 385d, mieszkania 4. 17507

Potrzebną jest francuzka na demi-place. Wiadomość: Żurawia № 1, m. 1. 17509

Potrzebna na wieś nauczycielka, szwajcarka lub polka, z dobrym akcentem francuzkim i konwersacją niemiecką. Pierwszeństwo mieć będzie ta, która pełniła już obowiązki. Dobra rekomendacja jest wymagana. Zgłosić się: hotel Saski № 46, od godz. 3-ej do 4-ej po południu. 17513

Do śpiewu w kościele św. Antoniego, osoby życzące należyć i uczyć się zasad, mogą się zgłosić. 17479

Prof. de Préchamps. Długa 23. Francuzki z niemieckim przybyłe na własny koszt, do umieszczenia. 17547

Prof. de Préchamps, Długa 23. Paryżanka wykształcona daje lekcje u siebie i na mieście. 17546

Za 5 rs. miesięcznie nauczycielka muzyki z patentem, udziela lekcje u siebie i na mieście. Marszałkowska 151, u rządcy. 17529

Bona czeszka, znająca dokładnie język niemiecki i mogąca udzielać początków nauki na fortepianie, poszukuje miejsca zaraz. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 20, mieszkania № 18. 2435

Posady i prace.

Osoba młoda, uzdolniona w kroju i szyciu sukien damskich, czytająca płynnie po polsku, życzy wyjechać na wieś w charakterze lektorki lub do szycia. Stare-Miasto № 12, mieszkania 5. 2446

Potrzebną jest natychmiast bardzo zdolna panna do upięć, oraz panny do staników i okryć. Leszno № 18, m. 8. 17368

Kawaler potrzebuje stałej służącej, w wieku średnim. Nowogrodzka 25 nowy, m. 10, od 8—9 wieczorem, rano przed 8-mą. 17364

Do składu bielizny F. Bobrowski i Urbański, Wierzbowa № 2, potrzebną jest zaraz zdatna maszynistka do damskiej i męzkiej bielizny. 17365

Korespondent biegły w czterech językach, poszukuje miejsca w Warszawie, na prowincji, lub w gub. zachod. Przyjąłby także administrację hotelu. Oferty pod lit. Z. W. w kantorze Kurjera Warsz. 17154

Potrzebną jest panna, kompletnie uzdolniona do kroju sukien. Ul. Szpitalna № 3, mieszkania 2. 17411

Panny potrzebne są do staników, spódnic i rękawów, uzdolnione. Ulica Złota № 41 nowy, mieszkania 13. 17366

Kucharz prywatny, z dobremi świadectwami, kawaler, poszukuje obowiązku. Wiadomość: Zielony plac 1, u szwajcara. 17353

Potrzebne panny do staników i spódnic. Złota № 41, mieszkania 13. 17351

Panny uzdolnione do kwiatów i podręczne potrzebne są zaraz do pracowni Wandy Wiszniewskiej, Świętojerską 24. 2413

Maszynistki zdolne potrzebne do bielizny. Aleksandrja № 13, mieszkania 2. 17084

Trzysta rubli ratami wypłacę temu, kto wyrobi odpowiednią posadę rządcy fabryki lub w akcyzie, magistrowi farmacji lat 28, energicznemu, obeznanemu z prawem, Ścisłą dyskrecję zapewniam. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod cyfrą 6. 16650

Wdowa inteligentna, po profesorze, szuka miejsca do zaszządu domu lub opiekowania się dziećmi. Żurawia 29, m. 5. 16679

Potrzebny jest na wieś ekonom, samotny, w starszym wieku, znający się na gospodarstwie i posiadający język rosyjski. Reflektanci złożą adresy pod lit. A. M. w kantorze Kur. Warsz. 17263

Panny kompletnie uzdatnione do staników i okryć, potrzebne są. Krakowskie-Przedmieście № 415 (15), wprost kościoła po-Karmelickiego, nowa oficyna, 2 piętro, lokalu 6.

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników, okryć i upinania. Przejazd № 2. M. Ciszewska. 17424

Polka przybyła z Poznania, znająca dobrze język niemiecki i krawieczczyznę, poszukuje miejsca bony. Wiadomość: Nowo-Senatorska № 2, mieszkania 10. 17421

Potrzebny zaraz introligator uzdolniony do robót książkowych i ozdobnych. Wiadomość w handlu Kosińskiego i Sp., Marszałkowska № 78. 17432

Potrzebny rządca z kaucją do małego domu. Wiadomość: Leszno № 54, m. 2, do 10-tej rano. 17440

Poszukuje towarzysza na spólny koszt do Włoch lub Algierji. Oferty w kantorze Kurjera pod „Towarzysz.” 17444

Do gospodarstwa u osoby niemłodej poszukuje miejsca osoba inteligentna, z rekomendacją. Złota № 41, m. 20. 17426

Potrzebna jest zaraz panna, umiejąca robić dobrze pończochy na maszynie. Pierwszeństwo mają mieszkające na Pradze. Bliższe szczegóły za zgłoszeniem się na ulicę Świętokrzyzka № 17, wprost Włodzimierskiej, mieszkania 15, między godzinami 11-ą a 12-ą w południe. 17431

Potrzebny jest uczeń do cukierni. Marszałkowska № 117. 17549

Zaraz potrzebny tapicer, do magazynu mebli Józefa Witkowskiego. Nowy-Świat № 32.

Osoba młoda, poszukuje miejsca kasjerki, w jakim handlu lub magazynie, poręczenie może być na 600 rs. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 18/26, pod „Kasjerka.” 2442

Lokaj z domów polskich, z dobremi świadectwami, potrzebuje obowiązku do domu polskiego. Wiadomość przy ulicy Królewskiej № 29, u Sieczkowskiego. 17545

Potrzebne są panny podręczne do sukien. Ulica Grzybowska № 48, m. 31. 17539

Potrzebne są panny izraelitki do szycia bielizny strojnej. Ciepła 2a, m. 24. 17506

Osoba młoda poszukuje miejsca do zarządu domem, do pojedyńczej osoby. Wiadomość w kiosku na Podwalu. 17541

Osoba prowincjonalna znająca się na gospodarstwie, szyciu, kuchni, życzy sobie miejsca do wyręczania pani domu, od 1-go. Sienna № 33 nowy, mieszkania 21. 17511

Zdolny preser i maszynista litograficzny, poszukuje miejsca. Oferty proszę składać w kant. Kur. Warsz. pod lit. K. K. 17496

Rządca kawaler poszukuje odpowiedniej posady za wynagrodzeniem rs. 200, zaraz lub od 1-go Stycznia. Zgłoszenia przyjmuje biuro W. Łuczyńskiego, ul. Trębacka № 1.

Osoba odpowiednio uzdolniona, poszukuje zajęcia lektorki. Oferty uprasza składać w kantorze Kur. War. pod lit. M. M. 17466

Potrzebne są panny do okryć i maszynistka. Krak.-Przedm. № 40, od frontu.

Potrzebną jest panna do krawieczczyzny. Ulica Chmielna № 29, róg Marszałkowskiej, mieszkania 23. 17523

Bona francuzka poszukuje zaraz miejsca. Niecała № 14, mieszkania 11. 17525

Uczeń potrzebny do stolarza meblowego. Ulica Orla № 10. 17544

Potrzebna panna do maszyny Whelera i Wilsona. Pańska № 58, mieszk. 5. 17500

Do dóbr pod Warszawą potrzebny zaraz rządca z kaucją w gotowiźnie rs. 6,000. Wiadomość: Leszno 36, mieszkania 4, od 3 do 5 wieczorem. 17517

Osoba młoda posiadająca języki, inteligentna, dobrze obeznana z handlem, mogąca się wykazać poważnemi rekomendacjami, znajdzie zaraz miejsce w magazynie jubilerskim, Krakowskie-Przedm. № 9. 2430

Kupno i sprzedaż.

„Wschód.” Dywany perskie, bucharskie, angielskie, strzyżone i gładkie, wojłokowe, uralskie, serwety, najróżnorodniejsze chodniki, oraz różne wyroby orjentalne, poleca specjalny skład dywanów, Mazowiecka № 16, w podwórzu. Ceny najniższe. 2256

Futro damskie i suknia do sprzedania. Ul. Złota № 18 (nowy 30), mieszk. 16. 17375

Meble do sprzedania: garnitur czarny, szeslong, kanapka buduarowa, krzesła fantazyjne, lustra, kolumny czarne, stoliczki i biurko damskie, biblioteczki, szafki do bielizny, bardzo ozdobne, tualeta wielka paryzkiego wyrobu, wytwornie rzeźbiona, z jadalni umeblowanie dębowe, stoliczki do kart, wieszadła, firanki, lampy, obrazy olejne i wiele sprzętów domowych. Bracka № 20, szwajcar wskaże. 17126

Meble po zwiniętym magazynie, różne garnitury, biurka, szafy i różne inne sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach.— Nowy-Świat № 58 nowy, w bramie na dole, mieszkania № 3. 17006

Meble: garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble, tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, róg placu św. Aleksandra, wiad. u stróża.

Do sprzedania ładne meble dębowe stołowego pokoju. Orla 4, mieszk. 39. 17415

Krowa młoda dojna do sprzedania. Ulica Krucza № 5. 17350

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble i lustra, tremo i firanki, z 6-ciu pokojów kompletne urządzenie, do sprzedania bardzo tanio, częściowo, przy ul. Chmielnej № 32 nowy, pomiędzy Bracką i Marszałkowską, mieszkania 9. 17488

Meble bardzo gustowne, z 5-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy, łóżka, umywalnia, toaleta, z jadalni eleganckie dębowe urządzenie, biuro otomana, biblioteka, oraz kolumny, kandelabry, dywany, firanki, do sprzedania tanio, przy ulicy Chmielnej № 22, (nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bramie, 1-e piętro, mieszkania 3. 17330

Meble do sprzedania z kilku pokojów, razem lub częściowo, bardzo tanio. Chmielna № 8, nowy 14, mieszkania 9, między Bracką i Nowym-Światem. 17105

Do sprzedania salopa lisami sybirskiemi podbita, mało używana. Ceglana № 3, mieszkania № 8. 17372

Czapki sukienne, kortowe męzkie w różnych formach, można „najtaniej kupić” u Truchlińskiego, Marszałkowska 139. 2419

Jałóweczki dwie rasy morawskiej, Kuhlandl, do sprzedania w mleczarni leczniczej, Marszałkowska № 4a. 17385

Pianino nowe czarne do sprzedania. Złota № 32, mieszkania 13. 17416

Do sprzedania futro męzkie i suknia czarna. Włodzimierska № 5, m. 6. 17369

Kabrjolet dwu-osobowy do sprzedania za rs. 100. Nowy-Świat 55, 2-e podwórze.

Do sprzedania srebro staroświeckie, lampa wisząca, garnitur mebli używany. Warecka № 9, mieszkania 19. 17358

Czarnych lisów syberyjskich błam piękny. Warecka 9 nowy, mieszkania 48, od 3-ej po południu. 17347

3 futra damskie: rotunda, poloncza lisy materją kryte, cena rs. 100—75, elki z garniturem 24 rs., garnitur sobolowy 60 rs. Wspólna № 10, m. 1, na parterze. 17345

Meble używane rozmaite tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 17271

Maszyny introligatorskie w dobrym stanie kto ma do zbycia, raczy nadesłać adres na ulicę Ślepą № 12, mieszk. 5. 17311

Poloneza syberynowa, lampa wisząca do przedpokoju, prawie nowe, do sprzedania. Krucza 24, m. 36, od 10—3. 17403

Masło wyborowe, trzy razy na tydzień przychodzi. Chmielna 11—15, m. 1. 17193

Meble ozdobne i skromne, bardzo tanio w magazynie Piechowskiego, przeniesionym na róg Marszałkowskiej i Złotej, od Marszałkowskiej 114. 1955

Lankastrówka fabr. P. Webleya w Londynie, która kosztowała 250 rubli, do sprzedania za 90, z futerałem i przyborami. Świętokrzyzka № 11, wiadomość u stróża. 17373

Garnitur mebli ładny, stoły, lustra, futro męzkie, do sprzedania. Warecka 9 nowy, mieszkania 48, od godz. 4 po połud. 17014

Szafa sklepowa oszklona jest do sprzedania. Wiadomość: ul. Chłodna № 40, stróż wskaże. 17087

Fortepiany używane fabr. zagranicznych oraz krajowych, sprzedaż, wynajem, reperacja i egzercytowanie. Podwal № 9. Słodziński. 17246

Fortepian palisandrowy fabryki Kralla i Seidlera, o 7 oktawach, z przyjemnym metalicznym głosem, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 250. Zielony plac № 13, m. 8, obok hotelu Francuzkiego. 16949

Dubeltówka dziwerówka, kapiszonka, dobra, tanio. Bracka № 10, m. 5. 17158

Szczenięta wyżły, trzymiesięczne, czystej polskiej rasy, tanio do sprzedania. Chmielna № 5, mieszkania 28. 17118

Maszyny do szycia praktyczne i trwałe, sprzedaje najtaniej Juljan Berg, ul. Mazowiecka № 14. 98

Zaraz do sprzedania ssuba lisami podbita i kaftan aksamitny. Leszczyńska № 7, m. 4, na dole. 17480

Obiady prywatne kop. 25, miesięczna umowa; meble, garnitur i futro męzkie nurki, prawie świeże. Wspólna № 40, wiadomość u stróża. 17543

Kareta dwu-osobowa, faeton-Victoria, sanki, uprząż do sprzedania. Marszałkowska 15, stróż wskaże. 2444

Szafa sklepowa, duża, ozdobna, z lustrzanemi drzwiami, zdatna do magazynu mód do sprzedania. Marszałkowska 11, szwajcar wskaże. 2443

Tanio fortepian Buholtza, bardzo dobry; rozmaite meble, łóżka żelazne. Krakowskie-Przedmieście № 14, mieszk. 10. 17528

Kurtki łosiowe i czarne na flaneli, kaftany, spodnie, kalesony i skarpetki jelenie i zamszowe, chroniące od przeziębienia i reumatyzmu, w wielkim wyborze poleca fabryka wyrobów rękawiczniczych L. Kunickiego, Krakowskie-Przedmieście № 7. 17540

Zarzutka aksamitna, haftowana, nowa; półtrzecia łokcia aksamitu wytłaczanego, warkocz blond nieużywany i futerko do sprzedania. Hoża 20, m. 14. 17533

300 narzędzi tokarskich, amatorskich i maszynka do wyrzynania drzewa, prawie nowe, w szafce mahoniwej do sprzedania, za rt. 100. Adres w biurze ogłoszeń, Senatorska 18/26. 2441

Futro bobrowe męzkie bez wierzchu do sprzedania za rs. 35. Krakowskie - Przedmieście № 40, m. 21, od 2—7 w wieczór.

Kanapa i sześć napoleonek mahoniowych za rs. 25. Chłodna № 32, w prawej oficynie na dole. 17503

Futro lisy świeżo kryte materją, garnitur tumakowy, palto syberynowe i suknia czarna jedwabna, do zbycia. Ulica Warecka № 15/13, mieszkania № 6. 17498

Mebli garnitur salonowych, oraz inne tanio. Nowy-Świat 16, róg Jerozolimskiej, stróż wskaże. 17536

Kapelusze damskie wykwintne i skromne, suknie i okrycia przerabia i ubiera bardzo tanio. Chmielna 63, mieszkania 28. 17501

Fortepian. Osoba która dawała za takowy rs. 110, raczy się zgłosić: Sewerynów 14.

Fuzja Lefoszówka, tania, do sprzedania z przyborami, torbą myśliwską, za rs. 24.— Aleje Jerozolimskie 38, mieszk. 16. 17527

Salopa za rs. 18 do sprzedania. Bielańska № 8, 1-e piętro, mieszkania 3. 2436

Do sprzedania: 100 łokci czarnej materji jedwabnej, 100 łokci kolorowej materji jedwabnej, na suknie, sztuka płótna w lepszym gatunku. Cena stała. Wiadomość: kiosk, ul. Bracka róg Chmielnej. 17505

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny i orzechowy, lustro, krzesełka fantazyjne, trema, kredens, krzesła, stół, szafy, stolik damski, komoda, łóżka toaleta, umywalnia, kolumny, dywany, dwie szafy bogato rzeźbione, dębowe; firanki, chodniki, Ul. Marszałkowska № 111, między Złotą i Chmielną, na pierwszem piętrze, mieszk. 16.

Meble: garnitur czarny rzeźbiony orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy № 35, stróż wskaże. 16773

Futro lisy (damskie), do sprzedania, za cenę bardzo nizką. Wiadomość: Świętojerska № 12 najnowszy, mieszkania 5. 16789

Interesa handl. i majątk.

Rs. 80,000 do wypożyczenia częściowo na hypoteki. Majątek blizko kolei, z ładnym lasem, bez długów, w szacunku rs. 68,000, może być zamieniony na dom w Warszawie. Wiadomość: Nowogrodzka 16, m. 4, od 4 do 5½ wieczorem. 17418

Potrzebne są zaraz na I-szy № hypoteki po towarzystwie rs. 20,000 na dom nowo murowany w Warszawie. Wiadomość: Cyste № 5, dom Kijewskich parter. 17357

Do sprzedania skład węgli na rogu Pięknej i Mokotowskiej № 19. 17438

Magle do sprzedania. Ulica Wspólna 13, od frontu. 17423

Do odstąpienia skład węgla na korzystnych warunkach. Wiadomość: róg Żabiej i Żelaznej-Bramy w składzie mydła № 6.

Sklep wiktuałów jest do sprzedania, w każdym czasie, w bardzo korzystnem miejscu, egzystujący od lat 30. Ul. Karmelicka № 17 nowy. № 13 stary. 17476

Właściciel kapitału rubli 2,000, natychmiast po śmierci osoby letniej wypłacalnego, życzy połowę takowego ustąpić. Interes pewny, korzystny. Wiadomość: Freta 25, mieszkania 17. 17396

Ktoby miał do odstąpienia krowiarnię w dobrym punkcie, lub stajnię na 8 krów z mieszkaniem, zechce się zgłosić się na ulicę Hożą № 5, mieszkania 21. 2417

Rs. 300 żądaną jest pożyczka, gwarancja pewna, za procent mieszkanie, usługa, całodzienne utrzymanie i 5 rs. miesięcznie. Wiadomość: Hoża № 5, u stróża. 2418

Sklep dystrybucyjno - spożywczy do sprzedania. Wązki-Dunaj № 9. 17408

Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość: ulica Nowo-Wielka № 5, mieszkania 3. 17407

Interes przemysłowy dający obrotu rubli 60,000, potrzebuje wspólnika z 3,000—4,000 rs. do nabywania materjałów za gotówkę.— Wiadomość: Marszałkowska № 105, mieszkania 4, od godziny 4—6. 17405

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz na dogodnych warunkach. Kościelna 9. 17349

Sklep niciarsko-norymberski od 5 lat egzystujący, z powodu wyjazdu do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w tymże sklepie u właścicielki, Rymarska № 5. 17356

Dystrybucja do sprzedania. Wiadomość: Wązka-Freta № 25, w sklepie. 17367

Sklep wiktuałów z dystrybucją jest do odstąpienia. Nowolipie № 18. 17305

Do wydzierżawienia od 1 Lipca 86 r. obszerny dom z oficynami, przestronnem podwórzem i ogrodem owocowym, zdatny na fabrykę lub zakład. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. B. A. X. 17304

Żądanym jest do nabycia interes handlowy lub przemysłowy, z pewnym odbytem, w cenie około 10,000 rs., w zamian za dom w Warszawie. Oferty w kantorze Kur. War. pod adresem N. N. (handel). 2420

Sklep rękawiczniczy z bielizną do odstąpienia, za rubli 350, w dobrym punkcie, przy ulicy Elektoralnej № 28, z powodu zmiany interesów. 17374

Ktoby posiadał kapitału hypotecznego od 12,000 do 20,000 rs., a takowy chciał zamienić na majątek przeszło 400 mórg, raczy się zgłosić listownie pod adresem Lit. S., gub. Piotrkowska, stacja Tuszyn. 13649

Potrzebne są 2,000 rubli na hypotekę, przytem zapewniony jest procent. Bliższe szczegóły: ulica Długa № 40, mieszk. 9, od godziny 10 rano do 4 po południu. 16748

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie, przy ul. Tamka róg Topiel № 16.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania dystrybucja z norymberszczyzną i materjałami piśmiennemi. Wiadomość przy ul. Podwal, w kiosku. 16851

Sklepik dobrze pronentujący do sprzedania za przystępną cenę z powodu zmiany interesów. Piwna № 41 nowy. 17338

Powązki. Grób do odstąpienia. Wiadomość: kiosk, przed domem Roezlera, Krakowskie-Przedmieście. 17289

Sklep z eleganckiem urządzeniem do sprzedania za rs. 160. Śliska № 50. 2433

Skład węgli do sprzedania. Wiadomość: ulica Długa № 28. 2438

Dystrybucja do sprzedania za rs. 250.— Marszałkowska 92, blizko dworca. 17520

Do odstąpienia sklep wiktuałów. Zgoda róg Złotej № 1. 17512

Do interesu bardzo korzystnego koncesjonowanego przez rząd, potrzeba wspólnika lub wspólniczki z kapitałem kilku tysięcy rubli. Złota 5, mieszk. 5, od g. 3—5. 17514

Sklep dystrybucyjny i materjałów piśmiennych i t. p., w dobrym punkcie położony, z wygodnem mieszkaniem lub bez mieszkania, za cenę przystępną do odstąpienia zaraz lub od 1-go Stycznia 1886 r. Wiadomość w dystrybucji przy ul. Nowolipie 24.

Sklep wiktuałów do sprzedania, w bardzo dobrem miejscu. Wiadomość: ulica Niecała № 11, w sklepie wody sodowej. 17534

Bez pośrednictwa poszukiwaną jest pożyczka 5,000 rs., na 1-szy numer hypoteki ziemskiej, w gubernji warszawskiej. Pożyczający może objąć posadę biurową, z płacą 600 rs. rocznie. Oferty składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18/26, z adresem 5,000.

Interes przynoszący dochodu 100%, bez konkurencji na okolicę Radomia do sprzedania, lub oddania w współkę, cena rs. 600 z towarem i urządzeniem. Adres: Jan Tomczak, piekarnia wiedeńska i fabryka pierników, Radom. 17499

Poszukuje się interesu pewnego, dobrze procentującego, do współki lub nabycia, kapitał około 4,000. Oferty przyjmuje kiosk, Plac Teatralny lit. T. 2445

Poszukuję wspólnika z kapitałem od rs. 5,000 d 8,000, do prowadzenia ogrodownictwa, na kolonji mającej morgów 14 na Woli, tytuł własności będzie uregulowany, na wspólne imię, warunki korzystne. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18/26, pod lit. C. D. 2437

Lokale.

Pokoiki dwa na dole, z meblami, pościelą, samowarem, obsługą, Krakowskie-Przedmieście 7. 17328

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, z powodu wyjazdu do najęcia zaraz lub od Nowego-Roku. Ulica Śto-Krzyska róg Zielnej № 41, wiadomość u stróża. 17275

Do odnajęcia salon i pokój umeblowane, z wszelkiemi wygodami, przy zacnej rodzinie, dla osób przyzwoitych. Tamże obiady prywatne po 12 i 9 rs. miesięcznie. Nowy-Świat 28 stary, 26 nowy, m. 13. 17406

Bardzo tanio pokój duży od dziedzińca, z utrzymaniem lub bez, wejście eleganckie. Róg Marszałkowskiej, Wspólna № 44, m. 1.

Sklepy do wynajęcia w domu № 33 (róg Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej): 1 duży sklep narożny z 3-ma pokojami, składem i kuchnią, na bawarję, skład wódek lub inny proceder; 1 sklep mały na pieczywo. Wiadomość na miejscu. 17379

Na 1-m piętrze 6 lub 5 pokojów, kąpiele i wszelkie wygody, zupełnie odświeżone, dom za Nowozielną, Zielna 31. 17361

Przy zacnej rodzinie dwa pokoje umeblowane do odnajęcia, razem lub pojedyńczo. Bliższa wiadomość: Hoża 26—7. 17352

Pokój duży, frontowy, z meblami, samowarem i opałem jest zaraz do wynajęcia za rubli 16 miesięcznie. Smolna 15 (7), m. 8.

Mokotowska 15, mieszkania 10. Od 24 Października (5 Listopada) 5 pokojów przedpokój, pasaż, kuchnia, schowanko, piwnica, wodociąg, zlew, waterklozet, wanna, góra wspólna, gaz, dzwonki elektryczne, pierwsze piętro, rocznie 600. 17240

Kawalerskie mieszkania, usługa, opał i w razie żądania meble, na parterze i 1-m piętrze. Róg Marszałkowskiej i Złotej, od Marszałkowskiej 114, od Złotej 9. 2252

Ładny salon o trzech oknach, jest do wynajęcia od 1 Listopada. Erywańska № 5, mieszkania 14. 17114

Przy ulicy Hożej № 5A/1658, 6 pokojów z balkonem, przedpokojem, kuchnią, zlewem, wodociągiem, śpiżarką, wygódką, na 1-m piętrze, od frontu; lokal ten świeżo wyrestaurowany i wytapetowany, suchy, ciepły. Sklepy po różnej cenie. Wiadomość u rządcy domu. 17300

Pokój umeblowany, z opałem, usługą lub z całodziennem utrzymaniem. Widok 5, m. 1.

2 pokoje kawalerskie na 1-m piętrze za rs. 12 miesięcznie z góry, zaraz do wynajęcia. Marjensztadt 4, nad Wisłą. 17519

Do wynajęcia cztery pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem, piwnicą, spiżarnią, wygódką, na 1-m piętrze. Nowy-Świat 39 stary, stróż wskaże.

Lokal na pralnię, restaurację lub bawarję, w domu № 2 przy ulicy Ordynackiej jest do wynajęcia zaraz za przystępną cenę, wielka sala o 10-u oknach, na parterze i trzy pokoje z kuchnią w suterynie i dużą piwnicą, przy sali może być urządzony terras ogródkowy albo suszarnia dla pralni. Wiadomość u rządcy domu. 17504

Pokój przy familji dla przyzwoitej kobiety. Cena nader przystępna. Chmielna № (17) 27, od 1-ej do 5 zastać można w domu.

Jest do wynajęcia zaraz ładny pokój umeblowany lub nie, z osobnem wejściem, dla emeryta lub innej osoby spokojnej i przyzwoitej. Sienna № 17, na 1-m piętrze, m. 4.

Jest do wynajęcia od 1 Kwietnia 1886 r. mieszkanie o 5-u oknach frontowych, składające z 5-ciu pokojów, alkowy, przedpokoju, kuchni, góry i piwnicy. Ul. Nowy-Świat № 52/56, pierwsze piętro. Bliższa wiadomość na miejscu. 17443

Pokój wspólny dla kawalera. Ul. Wspólna № 6, mieszkania 11. 17538

Doniesienia rozmaite.

„Tramwaj,“ kalendarz humorystyczny, zawiera przeszło 30 kolorowanych rycin. Tekst najlepszych humorystów. Cena kop. 20. We wszystkich księgarniach, kioskach i u kolporterów. Skład główny: księgarnia Paprockiego. 17360

Reperacje i odnawianie wszelkiego rodzaju ram, ozdób salonowych, rzeźb, oraz oprawę obrazów, sztychów i t. p., uskutecznia najtaniej fabryka pozłotnicza Kazimierza Matulewicza, przy ulicy Długiej № 41, róg Bielańskiej. 1606

Wdowa znająca krój i krawieccyznę, pragnie szyć po domach prywatnych.—Tamże jest łóżko jesionowe do sprzedania. Nowy-Świat № 8, wiadomość u stróża. 2432

Kuśnierz J. Kusiakowski, ulica Podwal № 4 dawny, 2, przyjmuje wszelkie roboty damskie i męzkie, futra do farbowania i odnawiania wierzchów damskich i męzkich, aksamitnych, atłasow. i jedwabnych, wykończa się jak nowe. 17532

Przyjmuję do roboty suknie damskie od rs. 1 kop. 50 do rs. 4. Ul. Kanonja № 16, mieszkania 4. 17371

Pralnia, ulica Żabia № 5, ulica Przechodnia № 6, przyjmuje do prania damskie i męzkie koszule od 5 do 15 kop., mankietów para 4 kop., kołnierzyk jeden 2½ k. 17043

Opakowanie mebli, fortepianów, tanio, solidnie. Zakład opakowań. Makow, Solna 18.

Fartuchy gospodarskie, ozdobne i dziecinne. Tamże przyjmuje się nadrabianie pończoch i skarpetek, oraz wszelkie szycie na maszynie. Włodzimierska 23 nowy, na parterze. 516

Obiady prywatne smaczne, zdrowe i tanie, od godziny 1-ej do 4-tej, oraz kawa wiejska z ciastem w każdej porze. Bracka № 6, mieszkania 10. 2306

Prośby do Władz sądowych i administracyjnych redaguje biuro kaucjonowane Józefa Łuczyńskiego, Podwal № 4, na dole.

Fryzjerka specjalnie uzdolniona w czesaniu dam. Czesze w zakładzie po kop. 40, na mieście k. 50. Zakład fryzjerski A. Przezdemskiego, Marszałkowska № 146, róg Rysiej.

Akuszerka P. Médalis od lat wielu najszczęśliwiej praktykująca, powtórnie zajęła lokal przy ulicy Bednarskiej № 24, dawniej zajmowany, gdzie jak przedtem przyjmuje osoby na czas kuracji, lub dla odbycia słabości—o czem znajomym i interesowanym donosi. Bednarska 24. 2355

Akuszerka M. R. przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Ul Pańska № 25 lit. A, wprost Marjańskiej.

Bukowska akuszerka, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w wspólnych i oddzielnych pokojach. Opieka troskliwa, dyskrecja, umieszczenie dziecka. Opłata nizka. Bednarska № 21. 17341

Mamka młoda i zdrowa. Pańska № 13, mieszkania № 14. 17535

Mamka młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem. Ulica Zielna № 15, stary 7, w sklepiku. 17526

Mamka ze świeżym pokarmem. Chmielna № 45, u Wolskiej. 17548

Weksel rs. 200, wystawiony dnia 11/10 przez pana Lejbusza Glassweina, płatny dnia 10/3 86, na zlecenie pana L. Glassweina i przez tegoż in blanco żyrowany zgubiony został. Ostrzega się, aby nikt takowego nie nabywał, gdyż stosowne kroki gdzie należy poczyniono. Znalazcę uprasza się o oddanie za nagrodą, do M. J. Spielreina, Pawia № 1/5.

Ktoby zechciał z osób porządnych wychować chłopca czteroletniego, za małe wynagrodzenie, niech złoży oferty i warunki w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami M. G. 17531

Ktoby miał do odnajęcia część siły parowej przy swojej fabryce, zechce zostawić adres, w biurze ogłoszeń, Senatorska 18/26, pod wyrazem „Para.” 2440

Dnia 27 b. m. przechodząc ulicą Marszałkowską, zginął piesek pokojowy, rodzaj wyżełka angielskiego, koloru ciemno-żółtego, aż do białego, z długim włosem, biały pod mordką i kiściastym żółtym ogonkiem, zakończonym biało. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ulicę Wspólną № 30, mieszkania 6, za stosownem wynagrodzeniem.

Przejeżdżając tramwajem z Placu św. Aleksandra do Karmelickiej, zgubiono pugilares 224/5 rubli, oraz 2 kwity: młyn p. Eitenmana i nachname na rs. 43, kop. 90. Znalazca zechce oddać do młyna, Złota № 73.

Kwit z lombardu prywatnego przy ulicy Miodowej № 10, wydany za № 12173, na zastawiony zegarek zaginął. Znalazca zechce zwrócić do kasy tegoż lombardu. 2423

Nagrody rs. 5. W nocy dnia 25 b. m., na Marszałkowskiej zginął piesek czarny, jasno-podpalany, z uszami i ogonem obciętemi. Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić na ulicę Marszałkowską № 60 nowy, mieszk. 17. Nieprawy posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 17542

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 19 (31) Октября 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.